Nr. 27. Niedziela, dnia 27 sierpnia 1922. Rok LIV.

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna l. 27. I.

Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280—25.

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami.

Organ urzędowy Towarzystwa Gospodarskiego.

Redaktor naczelny

Prof. Bronisław Janowski.

Prenumerata kwartalna: M. 2000.— (dla członków Tow. Gospodarskiego we Lwowie M. 1500.—).

Cennik ogłoszeń na końcu działu redakcyjnego.

Zobowiązania odnośnie do zamówienia Rolnika ustają dopiero z chwilą odwołania dalszego abonamentu.

TREŚĆ:

A. MISIĄGIEWICZ.

Socialinsanity.

I.

Amerykanie pierwsi spostrzegli niebezpieczeństwo grożące zdrowiu społecznemu, z powodu wpływu jaki wywarła wojna na umysły i charaktery ludzkie. Stany Zjednoczone, w przeciągu krótkiego czasu, zdołały zorganizować ligę obrony narodowej, skierowanej przeciw politycznemu i socjalnemu szachrajstwu, spekulacji, paskarstwu, wyzyskowi; przeciw moralnemu znieprawieniu narodu i destrukcji budowy społeczeństwa. Propaganda patrjotyczna wre na całym obszarze ogromnej republiki i gromadzi miljony członków oraz olbrzymie kapitały, bo nader łatwo znajduje powszechne zrozumienie, że byt jednostki związany jest ściśle z bytem państwa, aby zaś utrzymać powagę i siłę zewnętrzną mocarstwa, trzeba za każdą cenę zgnieść i wytępić czynniki rozkładowe wewnętrzne.

Rzesze ludowe kulturalnie i politycznie niedojrzałe, tem łatwiej ulec mogą socjalnemu znieprawieniu, a Polska straciwszy byt polityczny i półtora wieku trwając w niewoli, nie mogła nabyć narodowego i politycznego uświadomienia, rozkrzewiło się w niej natomiast samolubstwo jednostek i klas społecznych, zrozumiane przez masy jako jedyna ostoja bytu.

Pauperyzacja i za nią idące prądy przewrotowe poprzedzają zwykle zły stan ekonomiczny ludności, jako naturalne następstwa wielkiej wojny, a trudniejsze warunki życia i męty społeczne wypływające na powierzchnię wywołują znieprawienie.

Powstaniu nowych rządów musiało towarzyszyć pewne zamieszanie. Ludzie małej lub żadnej wartości, ale ryzykanci bezwzględni, nic nie mający do stracenia, a dużo do zyskania, mogli opanować zmysły i charaktery słabe, co w skutkach zaznaczyło się w naszem życiu politycznym od góry do dołu, tem łatwiej, że oprócz fałszywych ideologów, działaczy dla własnej korzyści, przywódców o małej inteligencji, mamy wrogów wewnętrznych pośród mniejszości narodowych, którym ta cała robota destrukcyjna bardzo idzie na rękę.

Pierwszy Sejm polski uległ tym prądom i do dzisiaj oscyluje pomiędzy prawem i anarchją. Sztucznie zlepiona większość, złożona z żywiołów narodowo obojętnych, częściowo nawet wprost wrogich, nie budzi zaufania, a najliczniejsze stronnictwo ludowe, jako frakcja polityczna, uważana być może za niepoczytalną.

Reforma rolna, wywłaszczająca prawych posiadaczy w znacznej części za półdarmo, w zamian za pieniądz z dnia na dzień tracący na wartości, jest przecież zamachem na podstawy ustroju praworządnego państwa. Ludowcy uznają zasadę własności, ale tylko dla siebie, dla grona świeżo urodzonych obszarniczych burżujów; innym zaś obywatelom państwa wolno zabierać nieruchomości choćby od wieków pozostające we władaniu rodziny, wolno nawet wypróżniać kieszenie, walić na nich jak najwięcej ciężarów publicznych, bo od czegoż jest obszarnik i proletarjusz wiejski, który z tych przywilejów nie korzysta.

Umysł logiczny musi przecież zastanowić się nad pytaniem, do czego dążymy, czy mamy budować państwo na zasadzie prawa indywidualnej własności, czy też dążymy do upaństwowienia produkcji, lub do sowieckiego komunizmu. Trzeba się na coś zdecydować.

Struktura państwa musi być jednolita, reformy zaś odpowiadające założeniu, ale dzisiejsza plątanina pojęć; i płodzenie ustaw, dzielące obywateli demokratycznego państwa na kategorje, przy zupełnem zatraceniu równorzędności, wskazuje tylko na bardzo niebezpieczny objaw choroby społecznej, którą amerykanie nazwali *„social i moralinsanity"*.

Na całym obszarze wielkiej wojny, pośród narodów dotkniętych klęską, nie jesteśmy odosobnieni, wszędzie działa bakcyl przewrotu. Szczególniej w krajach rolniczych popularnem hasłem jest przemiana własności ziemskiej, gloryfikacja chłopa i lekceważenie inteligencji.

W Bukareszcie Grigorescu trzęsie gabinetem, w Sofji Stambuliński wygraża pięścią carowi, gdyby się odważył naruszyć politykę chłopską, nawet na Węgrzech, w Czechach, na Łotwie, w Finlandji, wszędzie ruch agrarny mniej lub więcej radykalny, a na wiecu

we Lwowie, na tablicach w pochodzie noszonych, hasło: „ziemia dla chłopów bez zapłaty!".

Walka nacjonalizmu z imperjalizmem trwa i trwać będzie, chodzi tu bowiem o zasady, a nawet zmagania się doktryn socjalnych, nie wyłączając komunizmu, co uważać trzeba za normalny objaw życia politycznego narodów; jednak walka ludzi przeciw ludziom jednej narodowości, dla osobistego i partyjnego interesu, nie jest walką zasad, lecz chorobą społeczną, którą trzeba wyplenić za każdą cenę, tak samo jak się pokonuje tyfus lub nosaciznę.

Moralne zepsucie idące z góry, bardzo szybko rozkrzewia się u dołu i możność łatwego wzbogacenia się bez trudu nęci, a jak wyjdzie na tem państwo i społeczeństwo, to karjerowiczów nic nie obchodzi. Zjawisko groźne, wymagające przeciwdziałania, głównie w środowisku rolnictwa, które stanowi prawie 70% ludności państwa i niewątpliwie uważane być może za kręgosłup narodu.

Zdrowy rozum ludu dzisiaj już spostrzega kłamstwa polityczne, bo z tradycji i przekonania twardo stoi przy prawie własności, patrząc zaś na bezprawie wywłaszczenia możniejszych, przypuszcza, że i na niego może przyjść kolej.

Bezrolny proletarjusz całkiem słusznie łączy wywłaszczenie z bolszewizmem i skłania się ku przewrotowi, który byt jego może polepszyć. Wzorujemy się na bolszewizmie i zamiast ulepszać to co jest, rozpoczęliśmy od burzenia, a nowa budowa, pochłaniająca mnóstwo środków, będzie niezawodnie gorsza od zburzonej.

Ewolucja pojęć o posiadaniu, musi ulec zmianie w miarę docierających do ludności wiadomości z Rosji sowieckiej, a niezmierne cmentarzysko ofiar działaczy komunistycznych daje świadectwo prawdzie. Lud rolniczy zaczyna rozumieć, że okłamywano go, bo przyczyna niedoli bezrolnej leży w braku owocnej pracy, a nie w braku ziemi. Reforma gospodarcza polegać winna na podniesieniu dobrobytu a więc wytwórczości, która tamuje drożyznę i wyzysk, ale zgęszczanie ludności na wsi bez podniesienia przemysłu tudzież intensywności rolnictwa jest bezwzględnie błędne.

A. MIKSIEWICZ.

„Uspulun" jako zaprawa ziarna siewnego.

Zaprawa roślin uprawnych przeciw chorobom zbliża się do ideału, jeśli czyni zadość następującym warunkom:

1) odkaża dokładnie ziarno od zarodników pasożyta;

2) nie osłabia siły ani energji kiełkowania;

3) pozwala na ewentualne kilkudniowe przechowanie zaprawionego nasienia, bez szkody dla późniejszych wschodów;

4) nie czyni nieprzydatnym na pokarm dla ludzi, względnie na paszę dla inwentarza, niezużytego do siewu ziarna, — wreszcie

5) umożliwia odkażenie większych ilości ziarna, w stosunkowo krótkim czasie.

Dość pokaźna ilość środków odkażających powiększyła się w ostatnich latach o nową zaprawę: jest nią „Uspulun", preparat fabryki farb Fr. Bayer & Co w Leverkusen obok Kolonji. Zawiera on około 20% chlorofenolowego połączenia rtęci, któremu zawdzięcza swe odkażające działanie.

W przeciągu kilku lat, był „Uspulun" przedmiotem bardzo licznych prób, które wypadły dlań naogół korzystnie.

Wyniki tych prób rozrzucone po literaturze perjodycznej, pozwalają już dziś osądzić, o ile „Uspulun" odpowiada przytoczonym na wstępie wymogom

Doświadczenia, wykonane w Instytucie Naukowo-rolniczym w Dahlem pod Berlinem, stwierdziły zabójcze działanie 0.25% roztworu „Uspulunu" na spory śnieci, po upływie 30 minut, bez szkody dla energji i siły kiełkowania ziarna.

Dr. Trzebiński (Pamiętnik puławski T. I. Zesz. II. Str. 205) stwierdził, że „Uspulun", jako zaprawa przeciw śnieci, odkażał ziarno na równi z formaliną: dawał bowiem przy użyciu 0.6% roztworu 1.1—1.7% kłosów chorych, podczas gdy przy ziarnie nieodkażonym ilość kłosów dotkniętych śniecią wynosiła 28.5—34.1%, a przy użyciu $^1/_{10}$ % roztworu nadmanganjanu potasowego 15.2%.

LEON STARKIEWICZ.

Słonka.

I.

Ptak ten, znany każdemu myśliwemu, rzadko gdzie w naszym kraju się gnieździ, a zjawia się tylko na przylotach wiosennych i jesiennych, nieraz w znacznej ilości.

Nasze lasy, w których słonka przebywa wiosną i w jesieni, służą jej tylko za miejsce postoju i odpoczynku w czasie wędrówki na północ lub południe.

Podczas gdy na wiosnę tylko w większych partjach lasów słonki zatrzymują się na wypoczynek, w jesieni można je spotkach w małych remizach, w krzakach porastających pastwiska, w parkach koło zabudowań, lub też nawet w polu odległym od lasów, w kukurudzach.

Z wiosną przylatują słonki bardzo wcześnie, w pierwszych dniach marca, o ile pora w tym czasie jest cieplejsza, lecz bywa i tak, że się jawią, gdy jeszcze w lesie pełno leży śniegu, a tylko na południowych stokach, śnieg miejscami stajał. Najpewniejszą oznaką przylotu słonek są pliszki i gdy te się zjawią i kręcą koło zabudowań, z pewnością już i słonki nadleciały.

Z ptactwa przelotnego tylko dzikie gołębie siniaki, przylatują wcześniej od słonek.

Polowanie na słonki uważamy za najprzyjemniejszą rozrywkę myśliwską. Po miesięcznej przerwie i odpoczynku myśliwy ma sposobność uprzyjemnić sobie wolną chwilę i zapomnieć o troskach, jakie nam życie niesie, to też z ochotą bierze on za strzelbę, by pośpieszyć do kniei na ciągi słonek. Ciąg słonek to nie to samo, co ciąg kaczek, gęsi, żurawi, gołębi lub innych przelotnych ptaków. Myśliwemu niewtajemniczonemu w życie tego ptaka, mogłoby, się zdawać że słonki pojawiające się na ciągu przylatują z jednego lasu do drugiego, słowem: że kontynuują dalej swoją podróż na północ. Tak jednak nie jest. Słonki przylatują do nas tylko nocą, w małych stadkach i nad ranem zapadają do większych lasów, przez dzień odpoczywają, a gdy zmierzch zapadnie, pół godziny po zachodzie słońca, zrywają się z krzaków, krążą w różnych kierunkach ponad drzewami, wabiąc się i nawołując wzajemnie i te wzloty zowiemy ciągiem. Na ciągu więc spotkać można słonki tylko te, które już przez dzień były w lesie, a nigdy tych które lecą w podróży z południa na północ, te bowiem przylatują nocą i nocą zrywają się do odlotu.

Cały ciąg nie trwa dłużej jak 20 minut, w bardzo ciepłe i ciche wieczory przedłuża się najwyżej do pół godziny.

Ciąg odbywa się bez względu na stan powietrza, czy zimno, czy ciepło, czy wiatr lub burza ze śniegiem, słonki odbywają swój lot po całodziennym przebywaniu bez ruchu skrzydeł, na ziemi.

Jest to więc gimnastyka mięśni skrzydeł, spacer w powietrzu a przytem i miłosne zalecanki, tak jak zwykle na spacerach bywa, gdy obie płcie spotykają się wzajemnie.

W Nr. 34. *„Sächsische Landwirtschaftliche Zeitschrift“* z 1917 r. poleca Dr. Steglich „Uspulun“ jako zaprawę przeciw śnieci, zgorzeli buraczanej, antrakozie bobu i fasoli (polegającej na występowaniu na liściach i strąkach, czarnych wklęsłych plam, wywoływanych przez grzybek *Gloesporium*) i radzi moczenie nasienia w 0.25% roztworze — przy pszenicy i strączkowych przez 1 godzinę — przy burakach 6—8 godzin.

Prof. Dr. Seelhorst pisze w *»Westpreusiche Mitteilungen«* (Nr. 8 z 1818 r.) o skutecznym działaniu „Uspulunu“ przeciw śnieci, zgorzeli buraczanej i grzybkowi *Fusarium nivale*, który po zejściu śniegów pokrywa nalotem oziminy a w niższych miejscach powoduje ich gnicie.

Boerger (*»Die Beizversuche mit „Uspulun“ in Uruguay«*) zwalczał z powodzeniem przy zastosowaniu „Uspulunu“ głownię kukurudzy (*Ustilago maydis*).

Z artykułu Claus'a, w *„Landwirtschaftliche Wochenschrift für die Provinz Sachsen“* r. 1921. Nr. 26.; dowiadujemy się o zadowalniającym zastosowaniu „Uspulunu“ przy walce ze zgorzelą siewek buraczanych.

Przeciw grzybkowi *Helmintosporium gramineum*, wywołującemu tak często na zbożach (szczególnie na jęczmieniu) ciemne paski, poleca „Uspulun“ prof. Schafnit (*„Landw. Zeitschrift für die Rheinprovinz“* Nr. 39. 1920). Z zaprawionego „Uspulunem“ ziarna otrzymał zaledwie 0.36% chorych roślin, podczas gdy ziarno niezaprawione uległo w 19.55% wspomnianej chorobie.

Równie korzystne dla „Uspulunu“ były doświadczenia prof. Th. Remy'ego, podane w *»Landwirtschaftliche Zeitschrift für die Rheinprovinz«*.

Szereg doświadczeń laboratoryjnych i polowych stwierdził korzystne działanie „Uspulunu“, jako środka profilaktycznego przeciw śnieci *Fusarium*, głowni kukurudzianej, zgorzeli i t. p. chorobom, wywoływanym przez pasożyty grzybkowe.

Dr. Ratke, w czasopiśmie *»Der Schlesische Kleingartenfreund«* Nr. 12 z 1921 r., wspomina o odkażaniu 0.5% roztworem „Uspulunu“ ziemi ogrodowej od kiły kapuścianej, niszczącej w tym ogrodzie kalafiory. Przez polewanie ziemi roztworem „Uspulunu“ dochował się zdrowych kalafiorów, poprzednio zaś kiła kapuściana (*Plasmodiophora Brassicae*) stale plon niszczyła.

Kwestja wpływu „Uspulunu“ na nasienie była również przedmiotem licznych badań. Dotąd jednak nie udało mi się natknąć w literaturze na wzmiankę, by „Uspulun“ działał na ziarno szkodliwie. Prof. Th. Remy nie stwierdził ujemnego wpływu na ziarno zbóż, Heinrich (*„Landwirtsch. Versuchsstationen“* Bd. 98. Heft 1/2) zauważył szkodliwe działanie na żyto dopiero przy użyciu 2% roztworu (a więc przy stężeniu 8 razy silniejszem od używanego w praktyce), zaś Boerger (l. c.) zauważył nawet pobudzające działanie „Uspulunu“ na nasienie melonów i kukurudzy.

W ciągu ubiegłej zimy robiłem w pracowni rolniczej w Dublanach doświadczenia nad działaniem „Uspulunu“ (w stężeniu 0.25% — przez 1 godzinę) na ziarno pszenicy i nie zauważyłem ujemnego wpływu zarówno na ziarno całe, jak i na zrośnięte. Moczyłem równocześnie pszenicę w roztworze „Uspulunu“ i w wodzie i nastawiałem do kiełkowania w temperaturze 15°—18° C. Ziarno zaprawione „Uspulunem“ kiełkowało początkowo silniej i szybciej, po upływie zaś pełnych 3 dni dawało wyniki równe ziarnu moczonemu w wodzie. Nawet przy ziarnie kiełkowanym w tydzień po bajcowaniu (przy nieuszkodzonym jak i przy zrośniętym), nie zauważyłem szkodliwego działania „Uspulunu“, podczas gdy siarczan miedzi obniżał energję i siłę kiełkowania — i to tym silniej, im dłuższy czas dzielił zaprawianie od siewu.

Jeśli więc chodzi o działanie „Uspulunu“ na nasienie, stoi on moim zdaniem na wysokości zadania.

Ponieważ czas zaprawy „Uspulunem“ trwa 1 godzinę (przy zbożach i strączkowych), można więc w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu zaprawić znaczne ilości ziarna siewnego, używając kilkakrotnie tego samego płynu.

Jedyną wadą „Uspulunu“, zniwelowaną zresztą przez jego zalety, to nieprzydatność zaprawionego nim ziarna do celów konsumpcyjnych (wskutek trujących własności związków rtęciowych). Wada to jednak nie tak wielka. W uregulowanym bowiem gospodarstwie można wyliczyć ilość potrzebnego nasienia i tyle właśnie zaprawić ile potrzeba, a ewentualna drobna pozostałość nie bywa tak znaczna, by jej straty nie można przeboleć.

Że te zalecanki, kończyć się mają trwałemi związkami, to nie ulega kwestji.

Często widzieć można w locie trójkąt małżeński, nieraz się zdarza, że dwóch rywali stoczy zawziętą walkę.

Co jednak potem się dzieje, gdy ptaki zapadną w cieniach nocy na miękie mchy i liście, zostaje tajemnicą.

Słonki żyją parami, przeto, gdyby już na przelotach zawierały trwałe związki, to na wiosnę, gdy się poluje z psem na buszowanego, powinno się znajdować ptaki te w parach, to jednak rzadko się zdarza. Zwykle ptaki trafiają się pojedyńczo, jedne od drugich oddalone, na znacznej przestrzeni.

Słonki na wiosnę, gdy się o zmierzchu zrywają ze ziemi, łopoczą w krzakach tak silnie skrzydłami, że słychać to na dość znaczną odległość. Jeżeli się spostrzegło słonkę lecącą przed sobą w górze, a uleciała niestrzelana, to prawie na pewno po niejakim czasie nadleci znowu w to samo prawie miejsce, z przeciwnej strony. Dowodzi to, że słonka lecąc, zatacza mniejsze lub większe kręgi nad lasem i znów w to miejsce zapada, z którego się zerwała..

Po nieudałym jednak strzale, lub gdy spostrzegła myśliwego, nie wraca już tą samą drogą.

Jeżeli myśliwy nie zna dokładnie lasu, w którym chce stanąć na ciągu, to najpewniej postąpi, gdy stanie na linji, przecinającej największe gąszcza i zarośla. Im głębiej w lesie, tem pewniej trafić można na miejsce, przez które ptaki przelatują. Większe polany w środku lasu są również dobrym stanowiskiem, jak i pagórki pokryte zaroślami z których można objąć wzrokiem znaczną przestrzeń.

Słonka widzi dobrze o zmierzchu, przeto należy tak stawać, by o ile możności być ukrytym. Jeżeli nie ma się ze sobą psa, który po strzale aportuje ubitego ptaka, to myśliwi, nieorjentujący się dokładnie gdzie upadła ubita sztuka, mają wielki kłopot w jej podjęciu. Żaden może ptak nie jest tak dobrze przystosowany w kolorze upierzenia do otaczającej go przyrody, jak słonka na wiosnę i w jesieni. Gdy w dzień jasny padnie na płask na zeschłe liście, to choć się widziało dokładnie, w które miejsce padła, dobrze należy się wpatrywać, by ją między zwiędłemi liśćmi znaleźć. Przy zapadającym zaś zmroku bezwzględnie dojrzeć jej niepodobna.

Niektórzy myśliwi utrzymują, że w dnie wietrzne i dżdżyste słonki nie ciągną; jestto jednak błędne mniemanie.

W mej praktyce myśliwskiej strzelałem słonki w czasie, że jak to się mówi, psa z domu trudno wygnać. Raz, w taką śnieżycę, że ciężko było otworzyć oczy, ubiłem trzy sztuki.

Ciąg w dnie wietrzne, słotne i zimne trwa krócej, ale zawsze o tej samej porze: pół godziny po zachodzie słońca. Słonki, jeżeli tylko są w lesie, zrywają się na swój codzienny spacer ponad lasem, wydając od czasu do czasu głos chrapliwy. W jesieni i wiosną ciągu nie

Dr. Wł. FILEWICZ.

Próby leczenia szczepieniem przez zbliżenie.

W książce prof. Sorauera[1]), w rozdziale o Zrośnięciach naturalnych, jest rysunek dwuch sosen zrośniętych, których korony stanowią wspólną całość. Pień jednej z nich odcięty przed wielu laty od swej podstawy, jest podtrzymywany i żywiony przez pień drugiej.

Podobne zrośnięcia sosen, a zwłaszcza grabów, napotkać można w naszych lasach. Najczęściej pnie zrastają się już przy ziemi; czasem rosną osobno i dopiero na pewnej wysokości zlewają się w jeden pień.

Sposób uszlachetniania przez zbliżenie (*Ablaktation, Greffage par approche*) znany jest oddawna[2]); polecają go do ozdabiania pustych miejsc i do prowadzenia soków dla wzmocnienia gałęzi.

Zastosowałem ten sposób do uzupełnienia kilkunastoletniej korony, która utraciła gałąź wskutek nadmiaru owoców. Obawiając się braku równowagi między gałęziami, posadziłem obok młodą jabłonkę i wpuściłem ją w pień drzewa, starając się w ten sposób wytworzyć zastępstwo.

Po obłamaniu gałęzi, podwijałem jedną z gałęzi pozostałych i wpuszczałem ją poniżej rany tak, że tworząc koło z pniem, w tem miejscu przyrastała do pnia i z niego niejako wyrastała.

Najwięcej korzystałem z tego sposobu w roku 1917, kiedy zające zniszczyły bardzo wiele młodych szczepów. Były one otulone na zimę w prostą słomę, przywiązaną do każdego z nich w kilku miejscach. Wichry słomę zerwały[3]) i zające uzyskawszy dostęp do drzewek, ogryzły je w ciągu kilku nocy. Widząc wiele prześlicznych koronek, nie mających możności czerpania soków z zupełnie zdrowych korzeni, usiłowałem je ratować w następujące sposoby:

1) metodą podaną w „Sadzie i Ogrodzie owocowym", wyd. IV, str. 242, fig. 83; w dwóch wypadkach leczyłem duże rany. W roku 1919 przewody wszczepione poniżej i powyżej rany przemarzły, spełniły jednak przedtem swą rolę;

2) próbowałem transplantacji kory razem z drewnem;

3) korzystałem z wilków, które wpuszczało się ponad miejscem ogryzionem (obecnie u chorych drzew często staram się ten sposób stosować);



Rycina 1.

4) wykopywałem w zapuszczonych wskutek wojny szkółkach drzewka, u których uszlachetnione części skarlały i te wycinałem zupełnie, pozostawiając tylko liczne pędy z dzika wyrosłe (wilki).

Takie okazy (karpy) z doskonałemi korzeniami i z wilkami, sadziłem obok drzewek pokaleczonych.

Wszczepiałem wilki poniżej i powyżej ogryzienia.

W moim sadzie jest kilkanaście drzew w ten sposób leczonych, ale pewność, że drzewko żyje wyłącznie dzięki leczeniu, mogę przedstawić zaledwie w paru wypadkach i to w takich, gdzie dotychczas nie może być

[1]) Prof. Sorauer: *Handbuch der Pflanzenkrankheiten,* t. I. str. 838.

[2]) Prof. Jankowski: »Sad i ogród owocowy«, 1912, str. 86. Fr. Brzeziński; »Hodowla drzew i krzewów«, wyd. III, str. 24. N. Gaucher: *Praktischer Obstbau,* 1912, str 4. Baltet: *La Pépinière,* 1903, str. 182.

[3]) Od tego czasu stosuję okręcanie powrósłem; niektórzy używają siatki drucianej.

---

ma; słonki jednak po zachodzie słońca, gdy już się prawie zupełnie ściemni, wylatują na żer z lasu, na przytykające pole, łąki i pastwiska. Szczególniej odwiedzają te ostatnie, żerując w odchodach koni i bydła, gdzie lęgnie się różne robactwo. Stając w jesieni na ten ciąg, należy obrócić się twarzą do pola i stawać od strony zachodniej, gdzie dłużej panuje światło i bacznie stać w pogotowiu, gdyż słonka, skoro wyleci z lasu, zaraz, się zniża do samej ziemi a wtedy staje się niewidzialna, — tylko strzał w górę do światła zachodu jest możliwym.

Polowanie z psem na słonki z wiosną nie ma żadnego uroku i tylko w szczególnych warunkach może mieć zastosowanie. Na wiosnę słonki trzymają się w największych gąszczach i zrywają się daleko, lecąc zawsze nisko nad ziemią, co strzał bardzo w lesie utrudnia.

Zato polowania z psem w jesieni bardzo mogą być interesujące, jeżeli teren jest odpowiedni i nie brak zwierzyny. Najlepszym terenem do tych polowań, jakie w mej praktyce myśliwskiej poznałem, były pastwiska i łąki gminne, porosłe leszczyną, olszyną i łoziną, na Podkarpaciu. Nad Swicą, Łomnicą, Prutem i ich odpływami ciągną się, na szutrowiskach zamulanych przez wylewy, zarośla, które nie są ani lasem, ani łąką, tylko służą jako pastwiska.

Również i na tak zwanym „tarach" to jest łąkach porosłych rzadkim lasem, spotkać można w jesieni większą ilość słonek.

Na Podkarpaciu słonki zatrzymują się najdłużej, a to właśnie dla idealnego tam dla nich terenu, na którym mają wygodne schronienie w gąszczach i zarazem obfitość żeru w postaci robactwa, gnieżdżącego się w odchodach pasących się tu zwierząt.

Na takich to terenach, jeżeli posiada się dobrze ułożonego psa do tego rodzaju polowania, można w kilka godzin ubić kilkanaście sztuk. Strzały i tu są trudne i wymagają wielkiej uwagi i prędkiej decyzji.

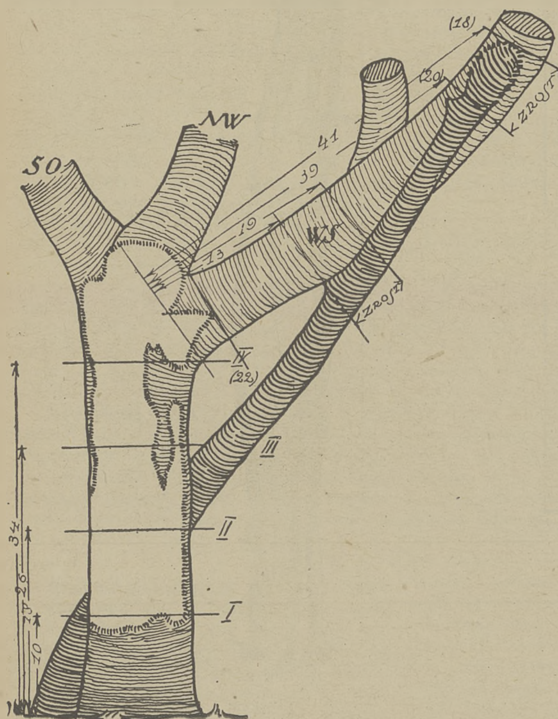
Taki teren zarosły gęsto dosyć wysokiemi krzakami, poprzecinany w różnych kierunkach krętemi ścieżkami, wydeptanemi przez pasące się tu bydło rogate, posiada liczne małe halawki, tworzące razem ze świerkami istny labirynt. Pies, który szuka tam zwierzyny, ginie często myśliwemu z oczu i tylko słuchem orjentować się można, w którym kierunku idzie i kiedy stanął do ptaka. Często słonka zrywa się, nim możemy zbliżyć się do psa i przelatuje nad krzakami; jeżeli dystans odpowiedni to strzelamy, lecz nie ma czasu do namysłu, bo ptak momentalnie ginie nam z oczu, zniżywszy się za krzaki.

Z palcem na cynglu wciąż badać musimy wzrokiem okolicę i w górze i w dole, bo nigdy niema pewności, kiedy i gdzie, ukazać się może nagle ptak, spłoszony przez psa Toteż polowanie to wymaga ciągłej baczności i przytomności umysłu, lecz jest z tego powodu wielce interesujące i nie da się porównać z polowaniami z nagonką na zające, gdzie myśliwy prawie bezmyślnie i machinalnie strzela do idącej nań dołem zwierzyny.

mowy o korzyści realnej, ponieważ te drzewka są zbyt słabe, żeby opłacać zabiegi.

Załączone rysunki przedstawiają drzewka, które utraciły korę.

Ryc. 1. Krzak Renety landsberskiej (z natury[1]); ogryziony przez zające w 1917 roku i w tymże roku leczony.



Rycina: 2.

Ryc. 2. Ten sam krzak (schemat).

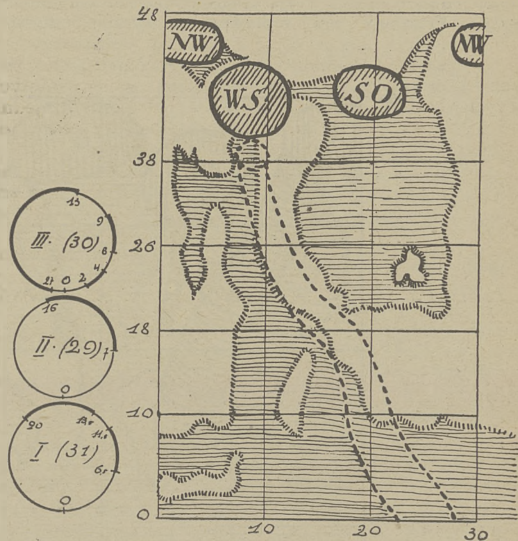
SO = gałąź południowo-wschodnia.
NW = „ północno-zachodnia.
WS = „ południowo-zachodnia.
Ciemne = kora.
Białe = bez kory.

Z lewej strony u dołu widoczny wilk, wyrosły z karpy, posadzony tutaj i przez sztuczne połączenie, zrośnięty u dołu z pniem i u góry z gałęzią. Krzak ten przemarzł wraz z wielu innemi krzakami Renety landsberskiej. Z 23 sztuk, zaledwie kilka utrzymało się przy życiu. Przeważnie przemarzły od strony południowo-zachodniej. Na tym krzaku utrzymała się właśnie tylko strona i gałąź południowo-zachodnia, która dotychczas bardzo silne robi wrażenie. Otrzymuje ona soki za pośrednictwem wszczepionego dzika i wąskiego paska kory, uwidocznionego na mapie drzewka (ryc. 3).

Widzimy tu drzewko rozwinięte w ten sposób, jak mapa kuli ziemskiej na płaszczyźnie w każdym atlasie. Kółka oznaczają przekroje poprzeczne, odpowiadające mapie drzewka. Wszystko w centymetrach. Cyfry w środku kółek oznaczają objętość pnia na danej wysokości; grubo nakreślony obwód oznacza korę; cienko — brak kory.

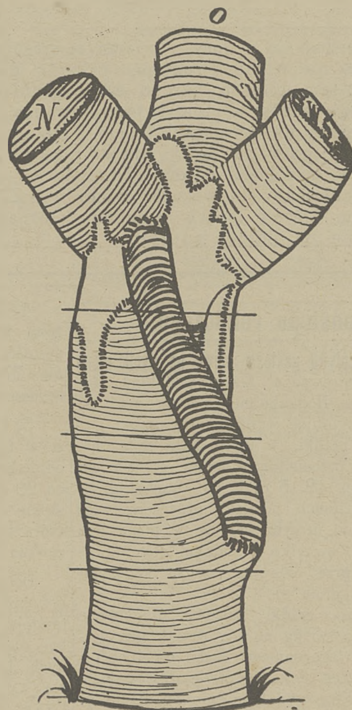
[1]) Wskutek niewłaściwego zdjęcia, widać tu tylko dokładnie przewód, przeprowadzający soki do silnej gałęzi z lewej strony, której większa część wyszła poza ramy obrazka.

Numera I na pniu i na kółku, odnoszą się do wysokości 10 cm na mapie drzewka; Nr. II do wysokości, 18 cm; Nr. III do wysokości 26 cm.



Rycina: 3.

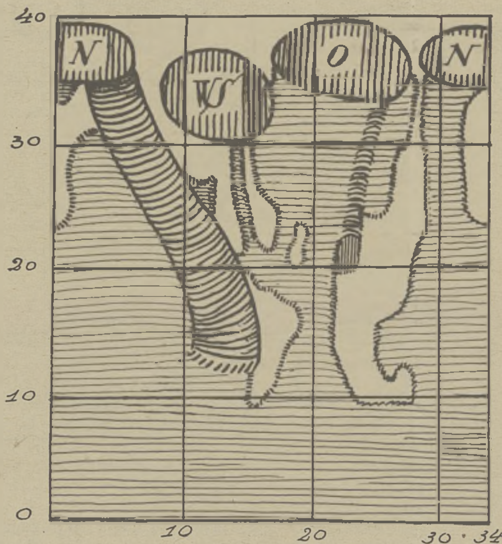
Ryc. 4- i 5-ta przedstawiają wpuszczonego wilka z karpy do gałęzi północnej krzaku Renety landsberskiej. Przed paru laty przecięto łączność jego z własną karpą. Pomimo tego, wilk ten, zrośnięty z drzewkiem pod miejscem uszkodzonem, przeprowadza soki z dolnej



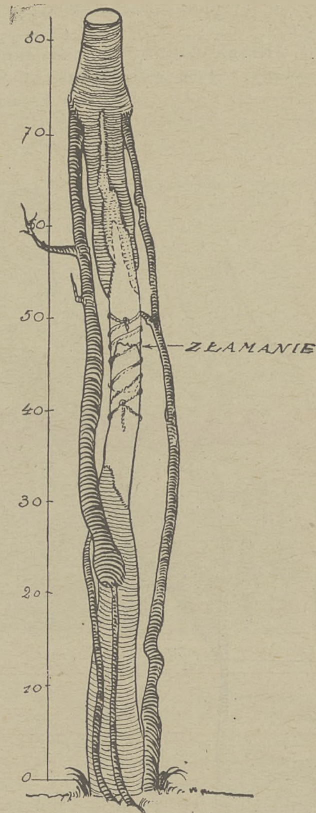
Rycina: 4.

części pnia i dzięki niemu, drzewko utrzymało się przy życiu w czasie mrozów 1919 roku.

Na ryc. 6-tej widzimy drzewko, które straciło korę dookoła pnia w 1917 roku. Wówczas posadzono koło niego jedną z takich karp z wilkami i wszczepiono trzy pędy. Pierwszy pęd, widoczny na rycinie od strony lewej, oderwał się u góry i niema znaczenia; oderwanego końca nie widać. Drugi pęd przyrósł na wysokości 20 cm i w tem miejscu bardzo silnie grubieje, chwyta znaczną ilość soków z pnia i przeprowadza je do jego części zdrowej na wysokości 70 cm. Trzeci pęd oderwał się u dołu i prowadzi soki wprost z karpy; przyrasta również na wysokości 70 cm. Drzewko to, na wiosnę 1921 roku, złamało się wskutek wichrów. Z daleka już zauważyłem koronę leżącą na ziemi. Górna część pnia oderwała się od dolnej zupełnie. Pień u dołu sterczał martwy. Gdy jednak zacząłem przyglądać się wszczepionym wilkom, przekonałem się, że choć powyginane, utrzymały się na swem stanowisku. Zaraz dopasowało się połamane końce, pozwiązywało rzemieniami i drzewko znowu zaczęło dalszy żywot z dwóch karp za pośrednictwem dwóch wilków z własnych i cudzych korzeni.



Rycina: 5.



Rycina: 6.

Z postępu rolniczego.

Badania wpływu gęstości siewu na wynik plonu pszenicy przeprowadzał Krajowy Zakład Hodowli Zbóż w Hohenheimie przez sześć lat z rzędu, otrzymując wyniki następujące:

1) Siew rzadki, w ilości 100 kg na ha, wydał z ha przeciętnie w ciągu sześciu lat plon w ilości 42,15 q, t. zn. najwięcej ze wszystkich innych poletek, przyczem przez całe sześć lat utrzymywał się na pierwszem miejscu, bowiem tylko w jednym roku pozostał w tyle przed siewem jeszcze rzadszym, w ilości 60 kg na ha.

2) Bardzo rzadki zasiew, mianowicie w ilości tylko 60 kg na ha, wydał przeciętnie w ciągu tego samego czasu po 40,65 q z ha; natomiast siew średnio gęsty, w ilości 140 kg na ha, wydał średnio po 40,25 q. Wynika z tego, że oba siewy wydały gorsze rezultaty, mniej więcej o 2 q z ha, w porównaniu do siewu pierwszego.

3) Jeszcze gorsze rezultaty wydał jeszcze gęstszy siew, bo w ilości 180 kg na ha tylko 35,98 q, a zatem o 6 q mniej, niż siew rzadki.

4) Odnośnie do ilości słomy nie zauważono wielkich różnic między siewami różnej gęstości, i tak ilość słomy wynosiła przeciętnie 77,37 q przy rzadkim siewie, a przy bardzo gęstym podskoczyła do 82,23 q z ha.

5) Z wyników powyższych okazuje się, że w tamtejszych warunkach klimatu i gleby, odmiana badana (graniatka), siana w rzędy co 20 cm, wydaje najlepsze rezultaty przy siewie rzadkim, t. j. po 100 kg na 1 ha, która to ilość wysiewu winna być tam zatem zawsze stosowana.

Doświadczenia tego nie możemy jednak uogólniać. To co dobre dla tej odmiany, lub tamtejszych warunków przyrodniczych, może być niewłaściwe dla warunków zgoła odmiennych. Doświadczenie to poucza nas tylko, że g ę s t o ś ć w y s i e w u p o s i a d a i s t o t n i e w p ł y w n a w y n i k i p l o n u, że zatem w interesie każdego rolnika, winno być przeprowadzenie analogicznych doświadczeń, dla ustalenia optymalnej ilości wysiewu poszczególnych gatunków i odmian uprawianych roślin gospodarczych.

Dr. M. Świerkowski.

Drobne porady gospodarcze.

Ułatwienie przyorywania zielonych pognojów. Jak wiadomo, nawozy zielone, o ile dobrze się udały, przedstawiają pewne trudności przy przyorywaniu. W celu ułatwienia tego, używa się pługów z krajaczami tarczowemi, oraz, co ważniejsze, puszcza się przed pługiem bądź to walce, bądź talerzówki, bądź nawet włóki. Wszystkie te sposoby powodują jednak konieczność użycia dodatkowego inwentarza roboczego, są zatem dość kosztowne. Stąd też na polecenie zasługuje sposób, praktykowany tu i ówdzie w Niemczech polegający na tem, że przy zaorywaniu, sam pług kładzie sobie masę roślinną na ziemię, a temsamem przyoranie jej nie sprawia już żadnych trudności. W tym celu pług zaopatruje się w szynę żelazną, długości około 60 cm, uczepioną do przodka pługa (względnie do grządzieli) przed samą odkładnicą, zapomocą stosownych łańcuchów. Szyna taka, naturalnie dostatecznie ciężka, najlepiej kolejowa, posuwając się przed pługiem, zwala rośliny na ziemię, przygniata je przed samą okładnicą, która już wtedy łatwo przykrywa je ziemią. *j.*

Wartość pierza z rozmaitego ptactwa. Ptactwo czy domowe, czy dzikie, powinno się skubać na sucho, pierze składać a w zimie drzeć i sortować. — U nas dotychczas uważało się tylko pierze białe z gęsi i kaczek za wartościowe, a ileż pierza kolorowego przychodziło do nas z Czech i Moraw i dobrze się za nie płaciło! Już teraz spotykałam anonse w dziennikach, podczas gdy tego materjału mamy dosyć u siebie, tylko nie umiemy go cenić! — Na pościel dla służby, dalej do poduszeczek na werandę, na fotele i kanapki, odda takie pierze doskonałe usługi. Do szpitali, gdzie często bywa używane siano, które się kruszy prędko i gniecie, można używać pierza kurzego. *M. P.*

Przechowanie śliw węgierek do późnej pory. Śliwy obrywać z wielką ostrożnością. Gdy obeschną, układać w słojach szklanych, przesypując je suchem prosem; słoje obwiązać papierem, oblepić smołą, aby ani wilgoć, ani powietrze nie dochodziły. Następnie słoje głęboko na 60 cm w ziemię zakopać i tamże przechowywać aż do podania na stół. Ale pamiętać, że raz wydobyte bardzo rychło się psują — przeto należy je szybko skonsumować. *M. P.*

Jak szanować bieliznę. Przyjął się u nas zwyczaj gotowania bielizny w sodzie. Otóż powinno się tego unikać, gdyż dla bielizny jest to bardzo szkodliwe. Do prania i namoczenia bielizny, o ile woda jest twarda, można dodać małą ilość sody, do gotowania zaś powinno się dodawać w małej ilości dobrego mydła. *M. P.*

Wybielenie zżółkłej bielizny. Dobrym sposobem na wybielenie cienkiej pożółkłej bielizny jest w rozgotowanem na gęstą masę mydle, rozprowadzonem mlekiem słodkiem, z równą ilością gorącej wody, wypraną wprzód bieliznę wygotować, a następnie wypłukać i wykończyć pranie jak zwykle. Wybielenie, dokonywa się również bardzo skutecznie, przez dodanie przy płukaniu bielizny, łyżki terpentyny na balję. *M. N.*

Jak wyprać bluzki i suknie z surowego jedwabiu? Kwartę białej fasoli gotować przez pół godziny w trzech kwartach wody, następnie zlać wodę przez gęste sito i dodać tyle zimnej wody, żeby wywar z fasoli był prawie zupełnie zimny. W tej wodzie prać suknie i bluzki bez mydła, wycierając starannie miejsca brudniejsze. Następnie wypłukać je w wodzie z octem, a po wyschnięciu wyprasować po lewej stronie. *M. N.*

Tak zwane fussy z kawy są bardzo dobrym i ongiś wypróbowanym przez gospodarzy środkiem leczniczym dla cieląt na bóle żołądka. Czy i dzisiaj bywają w tym celu używane? *S. P.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

„O korzyściach i sposobach stosowania nawozów zielonych“. Profesor Zdzisław L u d k i e w i c z. Wydanie II. Warszawa 1921. Bibljoteka rolnika wzorowego. Nakładem Księgarni Rolniczej.

O wartości dziełka tego świadczy najlepiej wzmianka w tytule, że jest to już wydanie II. Istotnie w naszej literaturze rolniczej jest to fakt niestety dość rzadki, by dzieła doczekały się wydań powtórnych. Ale przyznać trzeba, że rolnicy, wyczerpując tak rychło wydanie pierwsze, dali dowód, że umieją się poznać na tem, co istotnie jest dobre. Dziełko Prof. L u d k i e w i c z a nie ma pretensji wskazywania nowych dróg, czy przedstawiania nowych problemów o wątpliwej może wartości. Jest to praca prawdziwie popularna, która w sposób zarówno wyczerpujący, jak i bynajmniej nie rozwlekły, podaje rolnikowi praktykowi to, co wiedzieć i w co również wierzyć powinien. Tem większa też zasługa autora, że podjął się t[illegible] pracy, która zwykle tej miary uczonym, co Autor »Kwestji rolnej w Galicji« i wielu innych tej miary dzieł, zwykle nie bardzo się uśmiecha. Dziełka tego nie powinno zatem brakować nie tylko w bibljotece właściciela czy administratora większego majątku, ale również i w chacie drobnego rolnika. *B. Janowski.*

Z działalności władz i inst. roln.

W sprawie taryf wywozowych na drewno, odbyła się dnia 2 sierpnia b. r. konferencja w Min. Kol. żel.

Obok przedstawicieli władz, jak Min. rolnictwa, robót publicznych i skarbu, wzięli w niej udział liczni reprezentanci, zaproszonych przez Ministerstwo kol. żel., organizacyj przemysłowo-drzewnych z wszystkich dzielnic Polski. Małopolska wschodnia, dla której, ze względu na jej w stosunku do innych dzielnic dużą lesistość i prawie największą odległość od Gdańska, przez który eksport drzewny musi przechodzić o ile ma korzystać z frachtów morskich i uniknąć drogiego pośrednictwa Niemiec, sprawa wysokości taryf eksportowych ma pierwszorzędne znaczenie, była na konferencji zastąpiona przez delegata lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, Syndykatu Interesentów drzewnych we Lwowie, mając też pozatem rzecznika swego w osobie przedstawiciela Rady Naczelnej Związków drzewnych w Polsce.

Z dniem 1 sierpnia b. r. weszła w życie taryfa kolejowa, według której drewno eksportowane korzysta z 25% zniżki stawek, obliczonych dla kl. IV tejże taryfy. Ulga ta ma na celu poparcie eksportu drzewnego, ze względu na jego ogólno państwowe znaczenie, w szczególności na ważny wpływ jego na kształtowanie się handlowego bilansu Państwa.

Przedmiotem narad na konferencji, odbytej dnia 2 sierpnia b. r., był zamiar Min. kol. żel. zniesienia rzeczonej ulgi, motywowany znowu względami ogólno państwowymi, jak rzekomy brak w Polsce wogóle drewna na eksport, i na odbudowę powojenną, drożyzna drewna, którą eksport jego ma powodować, tudzież na wysokie własne koszta kolei.

Akceptując wspomniane motywy, za wnioskiem Min. kol. oświadczył się i bronił go szczególnie gorliwie reprezentant Min. robót publ. Przeciwnymi wnioskowi byli wszyscy reprezentanci produkcji drzewnej, podnosząc: że Polska, po przyłączeniu do niej Kresów, mając ponad 0.35 ha lasu na jednego mieszkańca, tem samem stoi w rzędzie państw eksportujących drewno; że zajęte na odbudowę istniejące zapasy drewna zostały tylko w małej części zużyte; że pozyskując drewno przydatne na eksport, temsamem podnosi się produkcję drewna przydatnego na pokrycie wewnętrznych potrzeb kraju, zwiększa się więc jego podaż a obniża cenę.

Reprezentanci produkcji drzewnej występując przeciwko *meritum* podwyższenia taryfy wywozowej, zastrzegli się też przeciw zamierzonemu i oznaczonemu na dzień 1 września b. r. terminowi podwyższenia tego, a to ze względu na kupiecką kalkulację, przy zawieraniu istniejących obecnie umów, obowiązujących poza dzień 1 września, nie znoszących tego rodzaju nagłych skoków kosztów w zwyż.

Częściowo na konferencji, częściowo w łonie zebranych przedstawicieli przemysłu drzewnego, zostały też wysunięte następujące, w ścisłej łączności z eksportem drewna pozostające postulaty:

Zabezpieczenia eksportu drzewnego przed nałożeniem nań opłat wywozowych.

Utworzenia, na wzór istniejących w państwach zachodnich, centralnego urzędu dla gospodarki wagonowej, którego zadaniem byłoby zapobieżenie brakowi wagonów, spowodowanemu daleko pod tym względem idącą autonomją poszczególnych dyrekcyj kolejowych.

Otwarcia dla wywozu drewna wszystkich stacyj kolejowych, leżących nad zachodnią granicą Państwa.

Takiej rozbudowy stacyj kolejowych leżących nad Wisłą i portów przy nich, iżby przeładowanie w nich na drogę wodną drewna idącego do Gdańska było możliwe.

Niezbędnego dla żeglugi na pewnych przestrzeniach pogłębienia koryta Wisły bagrami, zanim ono nie zostanie odpowiednio uregulowane.

Zaznaczone w powyższych trzech ostatnich ustępach postulaty wynikają z faktu, że Gdańsk, będąc jedynym portem wchodzącym w grę przy eksporcie drewna z Polski, nie miał nigdy, ani nie ma urządzeń kolejowych odpowiednich dla tych ilości drewna, które obecnie doń drogą lądową są skierowywane, a co gorsza, że ze względów technicznych, finansowych i politycznych, niema widoków rychłego zaradzenia temu złemu. *sz.*

Zakaz stosowania w obrocie publicznym rosyjsk. funta i łuta. Minister przemysłu i handlu wydał na podstawie dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o miarach, rozporządzenie, w myśl którego, od dnia 1 stycznia 1923 r. zabronione będzie stosowanie w obrocie publicznym funta rosyjskiego i łuta.

Do terminu powyższego, znajdujące się w obrocie publicznym narzędzia miernicze, powinny być zastąpione przez narzędzia, wymienione w rozporządzeniu ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 7 kwietnia 1919 r. o legalnych jednostkach miar (»Dziennik Praw« Nr. 41).

Przekroczenia rozporządzenia powyższego karane będą na podstawie przepisów ogólnych ustaw karnych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 2 sierpnia b. r.

Centrala Doświadczalna. Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie (Centrala Doświadczalna) zamierza, w bież. roku gospodarczym 1922/23., przeprowadzać na większą skalę szereg doświadczeń odmianowych i nawozowych na terenie Wschodniej Małopolski, oraz podlegającej jego działalności części Wołynia. — Jedne i drugie odnoszą się tak do większej jakoteż i mniejszej własności ziemskiej.

Doświadczenia dla własności małej ograniczą się do prostych zagadnień, mają wykazać racjonalność używania wyborowych odmian i stosowania odpowiednich nawozów sztucznych. Chętni do przeprowadzenia tychże doświadczeń na małą skalę winni w najszybszym czasie zgłosić się przez swoje Rady Oddziałów (Okręgowe T-wa) do Centrali doświadczalnej, ul. Kopernika 20, z wyszczególnieniem, jakie doświadczenia pragnęliby u siebie mieć przeprowadzone (odmianowe czy nawozowe), a również podać w jakim kierunku zastosować je pragnęliby, a więc z jakiemi odmianami zbóż lub okopowych, oraz z jakim nawożeniem. Poszczególne życzenia w miarę możności zostałyby uwzględnione. Ponieważ T-wo Gospodarskie zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności przeprowadzania tego rodzaju doświadczeń pouczających u mniejszej własności, przeto organizacji ich przyjdzie z wydatną pomocą tak materjalną jak i naukową. W akcji tych doświadczeń włościanin nie będzie ponosił żadnych kosztów, obowiązany byłby tylko odpowiednio i na czas przygotować rolę pod doświadczenie, a także oddać swą troskę i pielęgnację w czasie wegetacji. Obowiązany byłby również do zezwolenia na zwiedzanie parcel doświadczalnych przez chętnych tego okolicznych rolników. Termin zgłoszeń dla doświadczeń ozimych upływa z dniem 15 września b. r.

Dla własności większej prowadzone będą doświadczenia porównawcze z odmianami ozimin oraz jarych zbóż, a również z odmianami ziemniaków. Doświadczenia nawozowe będą zastosowane do zgłoszeń i potrzeb miejscowych. Dla przeprowadzenia doświadczenia należy uskutecznić w powyższym terminie (15 września b. r.) zgłoszenie, albo wprost do »Centrali doświadczalnej«, albo pośrednio przez T-wa Okręgowe (b. Rady Oddziałów). Koszta przeprowadzenia doświadczenia, z wyj. dojazdów delegatów, ponosi właściciel.

Tak wielka jak i mała własność obowiązane są zastosować się do wydanych instrukcyj i poleceń, oraz przed założeniem doświadczenia przygotować rolę na terenie równym, o jednostajnej glebie, podglebiu i przedplonie

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie podaje poniżej przepis obowiązujący rolników przy przysyłce prób zboża do badań laboratoryjnych.

»Zgłaszający zboże do kwalifikacji obowiązany jest pobrać 3 identyczne 1 kg próbki z ilości przeznaczonej na sprzedaż. Próbki winny być pobrane przy dwóch wiarogodnych świadkach, z pobrania ich spisany protokół z datą pobrania. Próbki winny być opakowane w mocne opakowanie, najlepiej w woreczki płócienne, a każda z nich wewnątrz zaopatrzona w wiarogodny odpis protokołu z nazwą odmiany. Dwie próbki zostawia właściciel u siebie: jedną dla siebie, drugą dla kupującego. Trzecią próbkę przesyła właściciel lub jego zastępca do Sekcji nasiennej (Lwów, ul. Kopernika 20). Na podstawie tak wziętej i przesłanej próbki, zostaje dopiero dokonana kwalifikacja przez Zarząd Sekcji nasiennej.«

Równocześnie uprasza się o możliwie rychłe przysłanie tak typowych roślin, jak również prób 3 kg do pokazu nasiennego na Targach Wschodnich.

Dział rolniczy na II „Targach Wschodnich“. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wystąpi na tegorocznych Targach Wschodnich jako największy w Polsce producent drzewa z okazami swej gospodarki leśnej i wyrobami przemysłu drzewnego. Dotyczące eksponaty wystawione będą w osobnym rządowym pawilonie leśnictwa, umyślnie na ten cel zbudowanym. Całość bogato obesłana i urozmaicona da ogólny pogląd na działalność, zdolność wytwórczą i siłę eksportową rządowych zakładów w zakresie produkcji leśnej i przemysłu drzewnego we wszystkich rewirach państwowych.

Oprócz kolekcji materjału surowego w stanie okrągłym, tartym i ciosanym we wszystkich gatunkach drzewa, w deskach, wyrzynkach, krążkach i przekrojach podłużnych, wystawione będą wzory wyrobów gontowych i stolarskich, wszelkie możliwe sortymenty wyrabiane z jesionu, jawora, klonu, brzozy, olszy, osiki i grabu, materjał bednarski, kołodziejski, resonansowy, forniery i tarcice.

Ze względu na wiek swój sędziwy honorowe miejsce w pawilonie zajmie wyrzynek najstarszego cisa liczącego około 700 lat, wyrosłego w Cisowcu, w okręgu Nadleśnictwa Wierzchla na Pomorzu. Zarząd okręgowy w Poznaniu wystawi ciekawą kolekcję krążków różnych drzew egzotycznych, hodowanych w drzewostanach lub na większych powierzchniach próbnych. Zarząd państwowy dóbr żywieckich arc. Karola Stefana wystawia próbki retortowego węgla drzewnego, surowego octu drzewnego, i wzory alkoholu metylowego, octanu wapnia, oraz smoły drzewnej. Z Nadleśnictwa kossowskiego zgłoszono między innemi różne produkty przemysłu domowego, a jako specjalność słynne wyroby mieszkańców Szeszory, w szczególności bednarskie naczynia domowe i narzędzia drewniane. Szkoła dla leśniczych w Bolechowie zgłosiła różne modele i okazy dekoracyjne. Puszcza białowieska reprezentowana będzie przez kolekcję wzorów papieranki.

W pawilonie Rolnictwa i Leśnictwa znajdą prócz tego pomieszczenie firmy produkujące mniejsze przybory i maszyny gospodarcze, zwłaszcza wirówki, jak słynne centryfugi »Alfa« i wiedeńskie »Fimo-Separator«. Inż. Kisielnicki z Borysławia wystawi aparaty wylęgowe krajowej produkcji, warszawska zaś firma Mieszkowski da doborowe okazy przyborów pszczelarskich, zwłaszcza uli własnej konstrukcji. Firma „Bariquand“ z Paryża da wzory swych wyrobów za pośrednictwem warszawskich zastępców.

Znana chlewnia zarodowa Andrzeja Horodyskiego z Kociubiniec dostarczy ciekawej atrakcji w postaci całej nierogatej rodziny. Ordynacja Poturzycka, Zarząd Dóbr Hr. Raczyńskich w Dębicy, oraz Ks. Lubomirska z Niżyniec wystawiają nasiona, kwiaty i warzywa własnego chowu, zaś T-wo »Owoc Płocki« wina i moszcze owocowe.

Oprócz stałego pawilonu Rolnictwa i Leśnictwa stanie także prowizoryczny pawilon oznaczony liczbą III., który pomieści w sobie eksponaty z działu nasiennego i ziemiopłodów.

Z szeregu firm, które zgłosiły już swój udział w tym pawilonie, na plan pierwszy wybijają się: S. A. Hodowla nasion „Udycz“ z Warszawy, której specjalnością są nasiona buraków, T-wo „Agricola“, które wystawia doborowe okazy roślin, kłębów i nasion, firma „Granum“ dająca nasiona zbóż w kłosach, wreszcie zakłady „Fredrów“ z Beńkowej Wiszni, które dostarczą drzewek owocowych, warzyw i ich nasion.

Z zagranicznych wystawców należy zanotować berlińskie *Gesellschaft zur Forderung Deutscher Pflanzenzucht*, które da próbki nasion, kwiatów i warzyw, oraz *S. A. Skandinavisk Agricultur* z Kopenhagi, której specjalnością są nasiona koniczyny.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski zorganizowało w oddanym mu do dyspozycji pawilonie osobną sekcję nasienną, która zajmie 36 mtr. kw.; w tym samym budynku będzie pomieszczona poznańska grupa nasienna zajmująca 50 mtr. kw., krakowska, warszawska, oraz czeska firma Seidel.

Jeszcze w sprawie pomocy kuchniom polskiej Młodzieży Akademickiej we Lwowie. Od dwuch lat, żądna wiedzy młodzież akad., trzech lwowskich Uczelni, walczy z niedostatkami wszelkiego rodzaju i tylko dzięki wydatnej pomocy Amerykanów, zaopatrujących kuchnie akademickie w żywność, zdołała się dotąd utrzymać. Dziś wobec zaprzestania tej pomocy — kuchnie — dające dziennie 2.000 posiłków, stoją w przededniu zamknięcia, jeśli pracy obcych nie zastąpi wysiłek i ofiara Obywateli polskich. Akcję tę podjęła »Sekcja Pomocy Ziemiańskiej«, zawiązana przy Centralnym Komitecie Pomocy, licząc, że dział zaopatrzenia kuchni akademickich w ziemiopłody, wezmą na siebie Koła Ziemiańskie. Potrzeba tej pomocy staje się nieledwie nakazem dla każdego, kto patrzy w przyszłość — więc »Sekcja Pomocy«, odwołując się do polskiego Ziemianina, będącego podporą Państwa — ufa, że i dziś ofiarnością swoją uratuje młodą inteligencję od zagłady.

Sekcja pomocy podaje wykaz ofiar, zdeklarowanych już w »Sekcji Pomocy Ziemiańskiej C. K. P.« do dnia 25 lipca b. r. — ze 100 morgów posiadanego obszaru — 1 q zboża i 1·5 q ziemniaków na rzecz kuchni polskiej młodzieży akademickiej:

Kazimierz ks. Czartoryski 20 q zboża i 40 q ziemniaków, Jan Choiński Dzieduszycki 20 q zboża i 40 q ziemniaków, Stanisław hr. Dzieduszycki 10 q zboża i 20 q ziemniaków, Adam br. Heydel 10 q zboża i 10 q ziemniaków, Stanisław hr. Heydel 10 q zboża i 10 q ziemniaków, Bogusław Horodyński 6 q zboża i 20 q ziemniaków, Aleksander Krzeczunowicz 5 q zboża i 10 q ziemniaków, Kornel Krzeczunowicz 10 q zboża i 20 q ziemniakow, Wacław Małachowski 10 q zboża i 20 q ziemniaków, Stanisław hr. Potocki 10 q zboża, 25 q ziemniaków i 1 wagon drzewa, Tadeuszowie hr. Reyowie 10 q zboża i 20 q ziemniaków, Ludwik hr. Rey 20 q zboża i 30 q ziemniaków, Jan Szawłowski 5 q zboża i 10 q ziemniaków, Stanisław Zagórski 15 q zboża i 20 q ziemniaków, Aleks. hr. Zaleski 10 q zboża i 15 q ziemniaków.

Ze Związku Rewizyjnego Spółek handl.-roln. we Lwowie. Dnia 5 sierpnia 1922 r. odbyła się w lokalu Związku Rew. spółek handlowo-rolniczych we Lwowie, przy ul. Kopernika 20, konferencja spółdzielni handlowo-rolniczych, pozostających pod patronatem tego Związku, mająca na celu omówienie jesiennej akcji zbożowej. Na konferencję przybyli dyrekto-

rowie spółdzielni: z Bóbrki, Brodów, Buczacza, Czortkowa, Dobromila, Doliny, Drohobycza, Gródka Jag., Horodenki, Jaworowa, Kamionki Strum., Koniuszek Siem, Liska, Lubaczowa, Lwowa, Mościsk, Podhajec, Przemyślan, Rudek, Sambora, Starego Sambora, Sokala, Tłumacza, Zaleszczyk, Zborowa i Złoczowa, — oraz dyr. Centralnej Kasy p. Poznański i dyrektorowie Banku Rolniczego pp. Konderski i Kozielski. Konferencję zagaił dyrektor Związku p. Edward Zabłocki, wykazując jej cel, poczem poruszył sprawę subskrybowania nowych akcyj Banku rolniczego i zakupna nawozów sztucznych oraz maszyn i narzędzi rolniczych na sezon jesienny. Sprawę zakupna zboża dla Banku Rolniczego przez spółdzielnie referował Dyr. Banku p. Konderski.

W dyskusji na poruszony temat zabierało głos wielu delegatów, niektórzy zaś odrazu zgłosili w przybliżeniu, jaką ilość wagonów zboża będą mogli dostarczyć w kampanji jesiennej.

Szkoła rolnicza w Pszczelinie. Dnia 1 listopada b. r. rozpoczyna się kurs półtoraroczny szkoły rolniczej w Pszczelinie. Od nowowstępujących wymagane są: ukończenie lat 17, umiejętność czytania, pisania i 4-rech działań.

Podania o przyjęcie należy nadsyłać do Zarządu Szkoły rolniczej w Pszczelinie, poczta Brwinów, powiat Błoński. Do podania należy załączyć: metrykę, świadectwo moralności od miejscowego proboszcza lub wójta i ewentualnie świadectwo szkolne.

Opłata roczna za utrzymanie w internacie wynosić będzie 10 korców żyta i może być uiszczana gotówką lub zbożem. Nauka bezpłatna, 10% uczniów korzysta ze stypendjów. Kandydaci popisowi otrzymują odroczenie służby wojskowej do czasu ukończenia szkoły. Są czynione starania o wyjednanie jednorocznej służby wojskowej dla wychowanków szkoły.

W szkole gospodarstwa wiejskiego w Krasieninie (województwo lubelskie) rozpocznie się 3 listopada b. r. sześciomiesięczny bezpłatny kurs gospodarstwa wiejskiego i nauk społecznych dla dziewcząt od 16 lat.

Apel do społeczeństwa w sprawie odbudowy Kolegjaty Wiślickiej. Podczas wojny światowej, drogocenna pamiątka narodowa i najpiękniejszy zabytek wczesnego gotyku — świątynia w Wiślicy — została w gruzy zamieniona!

Dzięki energji ludzi dobrej woli, przystąpiono natychmiast po katastrofie do pracy dla ochronienia pamiątki piastowskich czasów od zagłady, ale odbudowanie całkowite, przerasta już siły jednego powiatu lub województwa!

Komitet odbudowy Kolegjaty Wiślickiej, zwraca się więc z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o zbieranie na ten cel ofiar i przesyłanie takowych do Banku Ziemi polskiej, oddział w Pińczowie, na rachunek Komitetu, lub wprost do Wiślicy, ziemi kieleckiej.

Wzorem cegiełek Wawelskich — cegiełki Wiślickie będą umieszczane na murze, okalającym Kolegjatę — licząc za cegiełkę 30.000 Mp.

Kurs dla kierowników Domów ludowych. Komisja Domów ludowych, przy Centralnym Związku Kółek rolniczych, organizuje miesięczny kurs dla kierowników i organizatorów Domów ludowych. Kurs rozpocznie się dnia 20 września 1922 r.

Na kursie poruszone będą następujące ematy:

Rola Domu ludowego w pracy kulturalno-oświatowej. — Prowadzenie Domu ludowego. — Podstawy prac oświatowych w Domach ludowych.

Ponadto słuchacze zwiedzą szereg ognisk oświatowych i kulturalnych w Warszawie i na prowincji.

Wszelkich informacyj na miejscu udziela Komisja Domów ludowych, Warszawa, ul. Kopernika 30, parter, codziennie od godz. 8 rano do 3 popołudniu.

Zgłoszenia na kurs należy przesyłać piśmiennie lub telegraficznie do Komisji Domów ludowych, (Warszawa, Kopernika 30, parter), do dnia 10 września. — Brak zawiadomienia sprowadzić może nieprzyjęcie na kurs.

Kursa rybaków morskich. Dnia 20 lipca b. r. zostały otwarte kursa przy Szkole morskiej w Tczewie, celem wyszkolenia rybaków w zakresie nawigacji i motornictwa.

Organizacją i urządzeniem tych kursów zajęło się »Towarzystwo przyjaciół rybaków morskich« w Wejherowie, mające na celu szerzenie wśród rybaków praktycznej wiedzy i podniesienie stanu kulturalnego rybaków kaszubskich, oraz ich uświadomienie narodowe.

Kursa mają trwać 4 miesiące: 2 miesiące w roku bieżącym i 2 w następnym.

Na tych kursach wykładane będą następujące przedmioty: religja (1 godzina tygodniowo), język polski (2 g. t.), historja Polski (2 g. t.), rachunki (2 g. t.), żeglarstwo (6 g. t.), geografja i locja (2 g. t.), fizyka i geografja fizyczna (4 g. t.), rybactwo (2 g. t.), higjena zawodowa (1 g. t.). Prócz tego 6 godzin tygodniowo zajęcia praktyczne z motornictwem i 12 godzin pływania.

Ukończywszy oba dwumiesięczne kursa, kandydat poddaje się egzaminowi państwowemu, według ustalonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu programu, a po 48-miesięcznej praktyce na statkach morskich, otrzymuje dyplom kapitana przybrzeżnej żeglugi.

Koszta nauki jakoteż utrzymania przez przeciąg 2-miesięcznego kursu ponosi wymienione »Towarzystwo przyjaciół rybaków morskich«, wsparte pomocą Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, które udzieliło 1,350.000 Mp. subwencji na ten cel.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło personal i lokal Szkoły morskiej w Tczewie na potrzeby kursów.

Kursy mają wielkie powodzenie wśród rybaków; nie zważając na straty, połączone z dwumiesięcznem zawieszeniem połowów, wielu rybaków zapisało się na kursa. Oprócz tego ma być odkomenderowanych na kursa 20 rybaków w wieku poborowym z formacji wojskowych.

Wieści rolnicze z kraju i zagran.

Polskie sole potasowe. Jedną z gałęzi przemysłu górniczego w Polsce, która jaknajpiękniejsze rokuje nadzieje, są sole potasowe.

Sole te znajdują się we Wschodniej Małopolsce, w okręgu drohobyckim i stanisławowskim. Znane one już były dawno, bo od r. 1861 — jednakże z powodu niedołęstwa były one wydobywane tylko w bardzo małej ilości. Dopiero gdy Wydział Krajowy galicyjski wydostał z rąk rządu austrjackiego prawo eksploatacji soli potasowych, stworzono towarzystwo akcyjne, które w 2 miesiące zbudowało na wybitym już przez zarząd monopolowy a niewyzyskanym szybie, nowożytne urządzenia kopalniane i młyn do mielenia soli. W 1914 r., właśnie z chwilą rozpoczęcia wojny światowej, kopalnia, zdolna do znaczniejszej produkcji, była gotowa do rozpoczęcia ruchu. Kilkakrotne okupacje i walki, w których front niekiedy przebiegał pośród budynków kopalnianych, przyniosły na szczęście tylko nieznaczne stosunkowo uszkodzenia, które zarząd kopalni niestrudzenie i natychmiast naprawiał, tak, że jeszcze podczas wojny kopalnia mogła rolnictwu krajowemu wydawać znaczne ilości 30 proc. soli potasowych i pewną ilość kainitu. Produkcja ta wynosiła w pierwszych dziewięciu miesiącach 240.000 q. 30-procentowych soli potasowych i 80.000 q. 10 procentowego kainitu, tj. 29% całej produkcji normalnej, obliczonej na conajmniej 10.000 wag. rocznie. Pokład soli potasowej znajduje się na 270 metrze o omiąższości 12 metr., a o 4 metry wyżej tego pokładu ciągnie się pokład 1-metrowy, zawierający sól o 40 procentowym tlenku potasu, podczas gdy niższy pokład daje sól oprzeciętnej zawartości tlenku potasu 27 proc.

Sole te są zatem bardzo bogate pod względem zawartości chemicznej, tembardziej, że najnowsze badania wykazują pewne ślady lithium, który to pierwiastek działa rozpuszczająco na fosfor, znajdujący się w roli w związkach nierozpuszczalnych i czyni sole potasowe kałuskie tem skuteczniejszemi.

Odkrywnie poczynione w kopalni, które w czasie wojny i spowodowanych nią przerw, musiały być przerywane i opóźniane, dały jednak już obecnie rezultaty większe, niż nadzieje, jakie przywiązywano do kopalni przy jej zakładaniu. Ilość już dziś odkrytej i zapewnionej soli potasowej przewyższa 40 miljonów q. i zapewnia normalny popęd na wiele lat.

Rząd polski jest poważnie zainteresowany akcyjnem towarzystwem, stworzonem dla eksploatacji soli potasowych i dozwolił obłożyć wyłącznościami górniczemi około 3.000 km², to znaczy, że zabezpieczył Towarzystwu prawo górnicze wszędzie tam, gdzie na podstawie badań geologicznych można się spodziewać soli potasowych.

Dotąd odkryto sole potasowe w Kałuszu, Stebniku pod Drohobyczem, w Morszynie, Dołhem, w Turze Wielkiej, w Utorapach i w licznych innych miejscach. Sól jadalna, jak to powszechnie wiadomo, znajduje się na całem wzgórzu karpackiem — że zaś sole potasowe towarzyszą soli kuchennej zawsze, jest wielkie prawdopodobieństwo — że, jeżeli znaleziono je w znaczniejszej ilości w Kałuszu, to pokażą się także i w innych miejscach, w ilości godnej eksploatacji. Wojna przeszkodziła dalszym dokładnym poszukiwaniom, — niema jednak wątpliwości, że będą one uwieńczone pomyślnym skutkiem. Przy badaniach w Stebniku znaleziono sole, zawierające 10 proc. tlenku potasu i 30 proc. sulfatów.

Ważną bardzo jest rzeczą pojawienie się w Kałuszu gazów ziemnych metanowych, które nietylko zapewniają tani i wygodny opał dla kopalni soli potasowych, w warzelni soli jadalnej, ale wobec wielkiej ilości tych soli będą podstawą do rozwinięcia się przemysłu chemicznego w bardzo dużym stylu.

Już w głębokości 560 metr. pod pokła-

dami solnemi znajdują się gazy ziemne (prawie czysty metan) o wartości 11.000 kaloryj w 1 metr.[3].

Sole potasowe znajdują się także w innej okolicy Polski, a mianowicie na północy b. zaboru rosyjskiego. Szerokim pasem nad całą tą granicą, zacząwszy od Kaliskiego przez Inowrocławskie, Płockie i Augustowskie, ciągnie się t. zw. »morze czechsztynowe«, które jest przedłużeniem niemieckiego morza cechsztynowego, zalegającego całe północne Niemcy i stanowiącego podłoże dla olbrzymiego pokładu solnego. Szubin i Ciechocinek są dowodem, że sole na tym pasie się znajdują.

Narazie produkcja soli potasowych w tych rozmiarach, na jakie dozwoliła wojna, nie wystarcza nawet na zaspokojenie coraz bardziej rozszerzającego się popytu krajowego. Wojna toczyła się właśnie przeważnie w tych terenach, na których znajdują się sole potasowe. Towarzystwo polskie, które wywindykowawszy dla kraju prawo eksploatacji soli potasowych, w 9 miesiącach potrafiło wprowadzić w ruch dużą, nowożytnie urządzoną kopalnię, potrafi także, gdy jest już wolne od krępujących dotychczas jego rozwój ekonomiczny więzów w najkrótszym czasie doprowadzić ten dział górnictwa do takiego stopnia rozwoju, że będzie mógł eksportować znaczniejsze ilości tych soli.

Jesienny meeting hippiczny we Lwowie. Niestety nie wyścigi, a to dla braku toru. Na dawnym torze Cetnera zapanowali niepodzielnie footballiści wraz z Targami wschodniemi, dla których Prezydjum Miasta Lwowa było łaskawsze i zrozumialsze. Ale już dzisiaj pozwolę sobie odsłonić rąbek tajemnicy i zdradzić, że Zarząd H. T. L. jest na najlepszej drodze pozyskania i wybudowania toru wyścigowego, tak, że już na wiosnę 1923 r. będą się tam mogły odbyć wyścigi konne.

Tegoroczny meeting jesienny urządza komitet na wspaniałym wprost i jak gdyby na ten cel zbudowanym torze Sokoła-Macierzy przy ul. Cetnerowskiej, t. j. ostatnim przystanku tramwajowym linji ŁD, w kierunku na Łyczaków Tor ten jest zbudowany na kształt hippodromu, zaopatrzony w loże, ławki na kilka tysięcy osób i wszystkie potrzebne ubikacje, jak garderoby, bufet etc.

Propozycje, które podaję poniżej, zostaną rozdzielone na trzy dni. A to 8, 10 i 12 września. Nowością będzie premjowanie pojazdów i hunter-shaw. Nagrody tylko honorowe ofiarowane przez szereg miłośników sportu końskiego.

Prop. 1) Popis jazdy menażowej — dla koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia. Obowiązują przepisy ustalone Regulaminem Zawodów hippicznych o Mistrzowstwo Wojsk Polskich. (Przepisy załącza się.) — 3 nagrody honorowe. — Wpisowe 1000 Mp.

Jednocześnie jeździ 4 jeźdźców.

2) Premjowanie powozów i wózków. Punkt ten rozłożony będzie na dwa dni. W jednym dniu premjowane będą zaprzęgi wiejskie, jak wózki myśliwskie, bryczki i t. d.; w drugim dniu pojazdy miejskie. — Tak dla zaprzęgów wiejskich jak i pojazdów miejskich po trzy nagrody honorowe.

Wpisowe 2000 Mp.

3) Jene de Barre — dla jeźdźców i koni wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia. — 2. nagrody honorowe.

Wpisowe 1000 Mp.

4) Konkurs Zwyczajny — dla pań i koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia. — 8 przeszkód nie wyższych jak 90 cm i nie szerszych jak 2 metry. — Nagrody honorowe.

Wpisowe 1000 Mp.

5) Hunter-Shaw — dla koni 3-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia. — Ogólna budowa konia, stęp, kłus, galop, skok przez dwie przeszkody nie wyższe jak 90 cm. Wyjeżdżać mogą panie i panowie. — 2 nagrody honorowe dla właścicieli, oprócz tego dyplomy honorowe M. T. Z. dla hodowcy.

Wpisowe 1000 Mp.

6) Konkurs lekki dla koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia, które na torach publicznych żadnych wogóle nagród nie wygrały. — 10 przeszkód z takietami, nie wyższych jak 110 cm i nie szerszych jak 300 cm. — 3 nagrody honorowe.

Wpisowe 1000 Mp.

7) Konkurs średni — dla koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia, które na torach publicznych żadnych 1-szych nagród nie wygrały. — 12 przeszkód nie wyższych jak 120 cm i nie szerszych jak 300 cm. — 3 nagrody honorowe.

Wpisowe 1000 Mp.

8) Konkurs ciężki internacjonalny — dla koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia. — 14 przeszkód nie wyższych jak 130 cm i nie szerszych jak 400 cm. — 3 nagrody honorowe.

Wpisowe 1500 Mp.

9) Konkurs parami dla pań i panów. — Dla koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia. Jeździć może pani z panem, lub dwie panie razem. 8 przeszkód nie wyższych jak 90 cm i nie szerszych jak 200 cm. — Dwie nagrody honorowe dla pierwszych dwóch par.

Wpisowe 1000 Mp.

10) Bieg myśliwski za Mastrem — dla koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia, bez wyrównania wagi. — Dystans około 8 kilometrów. — 2 nagrody honorowe i pamiątka dla Mastra.

Wpisowe 1000 Mp.

11) Bieg myśliwski — jak pkt. 10.

12) Bieg ordynansowy. — Warunki załączone.

Ogólne prawidła:

1) Obowiązujące są przepisy klubu Jazdy Panów w Warszawie.

2) Udział w konkursach brać mogą tylko oficerowie, podch. i jednor. armji polskiej, członkowie polskich Towarzystw wyścigowych, członkowie M. T. Z oraz członkowie Koła Sportowego VI Brygady Jazdy.

3) Normy czasu: Konkurs zwyczajny dla pań: 4 minuty; Konkurs lekki: 4 minuty. Konkurs średni: 4 minuty. Konkurs ciężki: 5 minut. — Plany przeszkód nadesłane będą dodatkowo.

4) Zapisy do wszystkich Konkursów zamykają się w Sekretarjacie Komitetu urządzającego Konkursa. Dowództwo VI. Brygady Jazdy, Lwów, ul. Łyczakowska 103, w dniu 30 sierpnia 1922 r. — Mianowania na miejscu za podwójnym wpisowem.

Właściciel lub jego pełnomocnik, zgłaszający konia do konkursów, jest odpowiedzialny za prawdziwość i ścisłość podanych szczegółów, dotyczących karjery i pochodzenie konia. — W zgłoszeniach powinny być podane:

a) Imię i nazwisko właściciela konia lub zgłaszającego.

b) Nazwa konia, wiek, płeć i maść konia. (Konie 7-letnie i starsze podawać jako pełnoletnie.)

c) Pochodzenie konia może być i niewiadome. — Wpisowe powinno być dołączone w pełnej wysokości. Przy powtórnym zgłoszeniu wystarczy wymienić nazwę wpisującego i nazwę konia z dołączeniem wpisowego. Zgłoszenia, wysłane pocztą lub telegraficznie, będą ważne do dn. 30/VIII. 22 r.

Zgłoszenia, nie czyniące zadość powyższym wymaganiom, nie będą uwzględniane. Przy zgłoszeniu należy o ile możności wymienić imię i nazwisko jeźdźca, który ma dosiadać konia w danym konkursie.

Pomieszczenie dla koni zapewnione. — Furaż należy sobie zapewnić samemu.

Konie, które zwyciężą w 1, 6 i 12 pkt. niniejszych propozycyj stawać mogą w październiku w Warszawie do zawodów o Mistrzostwo W. P. *S. S. M.*

Otwarcie zapisów na nowy kurs przygotowawczy do 2-letniej Szkoły Rolniczej męskiej w Kijanach (pod Lublinem).

Dla uczniów niedostatecznie przygotowanych do wstąpienia do 2-letniej Szkoły Rolniczej, np. dla posiadających ukończone tylko 2 klasy szkoły średniej, lub 4—5 oddziałową szkołę powszechną, wzorem roku ubiegłego, będzie prowadzony 4 miesięczny kurs przygotowawczy, ogólnokształcący.

Kurs ten poprzedzony zostanie egzaminem wstępnym w dniu 1 września r. b. w godzinach rannych z następujących przedmiotów: z języka polskiego, historji polski, geografji (fizycznej i części świata), arytmetyki, przyrodoznawstwa, — wszystko w zakresie 4—5 klas szkoły powszechnej lub 2 klas szkoły średniej.

Wiek kandydatów wymagany nie mniej lat $15^1/_2$.

Uczniowie po dobrym ukończeniu kursu przygotowawczego, od 15 stycznia 1923 r. przejdą na I-szy kurs 2-letniej Szkoły Rolniczej w Kijanach.

Nauka na kursie przygotowawczym płatna, w wysokości 25 tysięcy Mk. za 4-miesięczny kurs. Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym według rzeczywistych kosztów wyżywienia (pożądana opłata produktami spożywczemi).

Kto zaś posiada wymagane do Szkoły Rolniczej przygotowanie przedszkolne, t. j. ukończoną 6—7 klasową szkołę powszechną, lub 3—4 klasy szkoły średniej — ten może być przyjęty odrazu na I-szy kurs Szkoły Rolniczej od 15 stycznia 1923 r.

Szczegółowe wiadomości o Szkole i program udzielone być mogą po przysłaniu znaczków pocztowych za 100 Mk.

Adres Szkoły: Dyrekcja Kijańskiej Szkoły Rolniczej, poczta Lublin, skrzynka pocztowa 55.

Otwarcie państwowej szkoły rolniczej w Bojanowie. Jak się dowiadujemy — z dniem 1 września r. b. ma być otwarta w Bojanowie państwowa szkoła rolnicza. Celem szkoły będzie przygotowanie wykształconych zawodowo ochotników, którzyby przyczynili się do rozwoju produkcji rolnej w państwie polskiem.

Organizację szkoły i warunki otrzymania świadectwa określi statut, który ma być wkrótce wydany.

Rak ziemniaczany. Opolskie »Nowiny Codzienne« donoszą, że w okolicach nad Odrą pojawił się groźny nieprzyjaciel rolnika, rak ziemniaczany i szerzy się w zastraszający sposób.

Wystawa rolnicza w Hołobach. Misja angielsko-amerykańska niesienia pomocy Polsce, »Stowarzyszenie Przyjaciół«, urządza wystawę ziemiopłodów, narzędzi rolniczych, warstatu tkackiego oraz okazów przemysłu ludowego.

Wystawa będzie połączona z zawodami sportowemi, poczem nastąpi rozdawnictwo nagród. Odbędzie się ona w Hołobach, powiecie kowelskim, jednej z placówek misji pomocy repatrjantom, d. 15 sierpnia.

Osoby, interesujące się postępem odbudowy kraju, będą mile widziane.

Eksport drzewa polskiego do Francji. Konsul polski w *Le Havre*, w piśmie do Zarządu »Targów Wschodnich«, donosi, że dzięki intensywnej propagandzie, prowadzonej we Francji przez paryską polsko-francuską Izbę handlową na rzecz »Targów Wschodnich«, koła kupieckie i przemysłowe z *Le Havre* noszą się z myślą urządzenia wycieczki do Lwowa, w czasie trwania II. Targów Wschodnich.

Szczególnie zainteresowały się »Targami« firmy budujące okręty i łodzie, które w licznych zapytaniach informowały się w Konsulacie, czy Polska jest w stanie dostarczyć im materjału drzewnego na budowę okrętów, w szczególności jesionu i cisu, które jeszcze przed wojną importowały jako pochodzący z Polski.

Wobec tego, iż na tegorocznych Targach Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych wystawia w osobnym pawilonie doborowe produkta drzewne z lasów państwowych, jest uzasadniona nadzieja, że przemysłowcy francuscy będą mogli pokryć swe zapotrzebowanie na Targach, które otworzą temsamem nowy rynek zbytu dla polskiego eksportu drzewnego.

Wymiana agronomów. O wyjeździe do Danji młodzieży rolniczej z Polski dochodzą obecnie wiadomości, że doszedł on do skutku, dzięki pomocy Minist. Rolnictwa i poselstwa w Kopenhadze. Kandydaci na wyjazd przeszli kurs 3-tygodniowy, na którym zaznajomili się ze stosunkami rolnemi w zestawieniu Polski z Danją. W Danji przejdą praktykę we wzorowych drobnych gospodarstwach rolnych. Praktykanci złożyli zobowiązania prowadzenia dzienników czynności i spostrzeżeń.

Urodzaje pszenicy. Dzielimy się z Czytelnikami dalszemi losami imponującej pszenicy p. inż. Bronisława T e o d o r o w i c z a, właśc. dóbr R u s ó w, p. Ś n i a t y n, o której pisaliśmy już pod powyższym tytułem w Nr. 21. *Rolnika*.

Otóż pszenica ta dała, wedle dalszych informacyj właściciela, na przestrzeni około 7 morgów, 75 kóp i tyleż q ziarna po omłocie. Wydatek ten byłby niewątpliwie o wiele większy, gdyby nie nadzwyczajne upały, które spowodowały przedwczesne dojrzenie, wskutek czego ziarno jest stosunkowo małe. Do umniejszenia wydatku, przyczyniła się także nie mało burza, trwająca przez trzy dni w okresie dojrzewania, wskutek której spora ilość ziarna się wytrzęsła. Dodać należy, że pszenica ta mimo niebywałej wysokości (2 m) nie położyła się, tylko nieco za wiatrem pochyliła. Żałować należy, że p. T e o d o r o w i c z nie może nam podać nazwy pszenicy; wiadomo tylko, że pochodzi z Poznańskiego.

Produkcja buraków cukrowych w roku bież. Drugą z kolei po ziemniakach z pośród okopowych, uprawianych na szerszą skalę w Polsce, są buraki cukrowe. W ciągu ostatnich kilku lat przemysł cukrowniczy przechodził dotkliwe przesilenia, polegające na tem, iż powierzchnia obsiewu burakami cukrowemi znacznie zmalała, więcej bowiem się opłaciło produkować ziemniaki. Cyfry, dotyczące powierzchni zasiewu w r. 1922, wskazują na to, iż przesilenie to zmierza, ku końcowi, gdyż powierzchnia pod uprawę buraków cukrowych zwiększyła się znacznie; w b. dzielnicy pruskiej o 15 prc. w porównaniu z rokiem ub., w b. Królestwie Kongresowem o 70 prc., w Małopolsce o 60 prc. blisko. Średnio w całej Polsce powierzchnia plantacji buraczanej zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 33 prc. czyli o 26.399 ha. Obszar plantacyj tych stanowi 63.4 prc. przestrzeni, pozostającej pod uprawą buraków cukrowych przed wojną.

Stan zasiewów w końcu czerwca był nagół nieco lepszy, niż w roku ubiegłym. Był on określony stopniem 3.3 w roku bieżącym, zaś 3.2 w roku ubiegłym. Przeciętny plon wynosi w roku bieżącym około 146.2 g. z ha., najlepszy jest w b. dzielnicy pruskiej, gdzie waha się w granicach od 160 do 200 g. Tablica porównawcza produkcji buraków cukrowych przedstawia się, jak następuje:

Buraki cukrow.	Powierzchnia zasiewu	Płon z ha	Zbiór ogólny
1921/22	105.997 ha	146.2 g	15,496.761 g
1920/21	79.598 „	141·8 g	11,287.918 g
Różnica:	26.369 ha	4.4 g	4,208.843 g

Produkcja buraków cukrowych w roku bieżącym będzie zatem o 42.088 wagonów większa, niż w roku ubiegłym.

Wszystkie buraki cukrowe będą oczywiście zużyte przez krajowy przemysł cukrowniczy. Według przewidywań Związku przemysłu cukrowniczego, produkcja cukru w roku bieżącym dojdzie do 30 000 wagonów, podczas gdy produkcja w roku ubiegłym wynosiła około 16.000 wagonów. Według przybliżonych obliczeń tego samego źródła konsumcja wewnętrzna cukru w roku 1921/22 wynosiła około 12.000 wagonów.

Urodzaj tegoroczny. Według obliczeń tegorocznych zbiorów, produkcja zboża na wywóz w roku bieżącym wynosić będzie 87.901 wagonów.

Kontyngent zbożowy w Niemczech. Ustawa o kontyngencie zbożowym została przez parlament Rzeszy przyjęta w drodze kompromisu. Kontyngent został ustalony na $2^1/_2$ miljona ton. Cena za tonę ma wynosić — 6.900 mk. za żyto, a za pszenicą — 7.400 mk.

Jakie będą urodzaje w świecie? Biuro statystyczne przy Międzynarodowym Instytucie Rolnictwa ogłosiło niedawno dane, dotyczące ewentualnych urodzajów tegorocznych.

Według danych posiadanych przez to biuro zbiory w Indjach angielskich dadzą bardzo dobre rezultaty, mianowicie zebrano tam 9.7 miljonów ton metrycznych, czyli o 40 proc. więcej niż w roku zeszłym.

Podług obliczeń w dniu 1 maja r. b. w Stanach Zjednoczonych zbiorą 15.9 miljonów ton metrycznych pszenicy ozimej, czyli taką samą ilość jak w roku zeszłym, żyta zebrano 20 miljonów ton. W Kanadzie kampanja wiosenna odbyła się dużo pomyślniej, niż w roku zeszłym. Pewnego niedoboru spodziewają się w Algierze ze względu na susze, natomiast z Egiptu nadchodzą pomyślne wiadomości.

Co się tyczy państw europejskich, to w Niemczech, Belgji, Francji, na Węgrzech i w Holandji urodzaje są średnie. Wpłynęły na to zima i deszcze, szczególnie w miesiącu kwietniu. W Anglji, Irlandji i Bułgarji natomiast zbiory zapowiadają się dobrze.

Poradnik gospodarczy.

Odpowiedź na pytanie 72, w sprawie zmianowania bezobornikowego.

Z łubinów zalecałbym raczej łubin niebieski, niż biały, ten bowiem w klimacie podolskim jest dość niepewny. W każdym razie należałoby przedtem wypróbować go na małą skalę, nimby się go wprowadziło do zmianowania. Czy jednak nie lepiej byłoby zastąpić łubin mieszanką nawozową np. wyki, peluszki i bobiku? Należałoby się nad tem zastanowić, mam bowiem wrażenie, że w tamtejszych warunkach mieszanka taka powinna wydać lepsze rezultaty. niż sam łubin. Zwracam przytem uwagę, że z koniczyny przy takiem zmianowaniu należy zbierać tylko jeden pokos, a drugi po odrośnięciu przyorywać, również na nawóz zielony. Wreszcie, że dobrze byłoby przy przyorywaniu mieszanki nawozowej, czy łubinu, dodawać choćby po parę fur obornika na morg, by takiem zupełnem wykluczeniem obornika, nie spowodować znaczniejszego ubytku flory drobnoustrojów.

Odpowiedź na pytanie 73, w sprawie wytępienia nieznanego robactwa.

Przysłane przez Zarząd dóbr Torskie okazy, są larwami muchy G n o j k a w y t r w a ł a (*Eristalis tenax* L., S c h l a m m f l i e g e) należącej do rodziny B z y g o w a t y c h *(Syrphidae)*.

Owad dojrzały (jako mucha) spędza swój krótki żywot na kwiatach roślin złożonych, szczególnie chabrów, zlizując nektar z miodników. Samice G n o j k i składają jajeczka w muliste zanieczyszczone zbiorniki wód. w kanały, ścieki, gnojówki i t. p. Z jajeczek lęgną się beznogie larwy, żywiące się szczątkami organicznemi, jakie znajdują w tych miejscach. Przy pomocy wałeczkowato nabrzmiałych po stronie brzusznej odcinków ciała, wykonują ruchy i zdolne są wyłazić, nawet po pionowych szorstkich ścianach, na pewną wysokość. W ustępach niedokładnie spłukiwanych, wyłażą rurami na znaczną wysokość i napędzają swojem zjawieniem strachu mieszkańcom.

Charakterystyczną cechą tych larw jest to, iż ciało przedłuża się w długą wiotką i cienką rurkę, która służy do celów oddechowych. Przeobrażanie się w poczwarkę odbywa się w miejscach bardziej suchych, w rozmaitych szczelinach, w kątach ścian, w opuszczonych siatkach pajęczych i t. p. W tym okresie życia larwy urządzają wędrówki w poszukiwaniu dogodnego dla siebie schroniska. Po pewnym czasie wylęga się z poczwarki mucha, życiem swojem w niczem nie przypominająca odrażającego środowiska, w którem odbyła przemiany.

Ponieważ Gnojka jest stworzeniem nieszkodliwem, przeto nikt poważnie nie zastanawiał się nad sposobami jej tępienia. Jedyną radą jest, ustęp od strony mieszkania tak uszczelnić, by uniemożliwić larwom przedostawanie się do przestrzeni mieszkalnych, ponadto dobrze przykryć kanał i jamę odpływową, a to w tym celu, by w przyszłości uniemożliwić muchom składanie jajeczek do wnętrza, wreszcie zalewać dół kloaczny płynami gryzącemi, n. p. wapnem, ługiem sodowym, potasowym i t. p.

Stacja ochrony roślin w Dublanach ob. Lwowa.

Pytanie 75 Gdzie mógłbym znaleźć plany osiedli gospodarczych dla gospodarstwa około 10-cio hektarowego? Czy plany takie były kiedy wydawane, czy można je znaleźć w podręcznikach?

To i owo.

W sprawie trudności przy sprzedaży zboża. Otrzymaliśmy list od jednego z ziemian p. R., który, stosując się do słusznych nawoływań nie sprzedawania zboża za pośrednictwem żydów, przyjechał umyślnie w tym celu do Lwowa, żeby namłócony wagon nowego żyta sprzedać katolickim firmom.

Wedle wskazanych adresów, p. R. udał się do firmy »Społem«, »Fedborg« i »Tow. akcyjne« przy ul. Akademickiej l. 24. Żadna jednak z powyższych firm, oferowanego żyta zakupić nie chciała, tłumacząc się niewiadomością ceny, brakiem zbytu, możliwością ewentualnego nabycia około października etc.

P. R. sprzedał więc żyto żydowi, który przyjechał po nie i zapłacił odrazu gotówką, całą cenę notowaną na giełdzie we Lwowie. P. R. prosząc o umieszczenie tej wiadomości w *Rolniku*, zaznacza, że sprawa ta wywoła może dyskusję, której dodatnim rezultatem będzie pouczenie sfer ziemiańskich, jakim sposobem bez trudów, zboże firmom katolickim sprzedawać można?

Stosujemy się więc do życzenia p. R., dodając ze swej strony, że p. R. powinien był w pierwszym rzędzie udać się do »Banku Rolniczego« ul. Kopernika 20 — lub »Syndykatu Rolniczego«, które to firmy, o ile nam wiadomo, każdej chwili większą ilość zboża zakupują.

Z rynków roln. kraj. i zagran.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

Od dnia 5 sierpnia do 12 sierpnia 1922 r. wynosił spęd: wołów sztuk, — bubai 39 szt, krów 478 szt., jałownika 219 szt., razem 745, cieląt 511 szt., baranów — szt., świń 338 szt.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły 450—500 400—465 Mk, buhaje 350—440, 290—320 250—280 Mk, krowy 360 500, 300—350, 220—300 Mk, jałownik 350—450 300 - 340. 220—300 Mk, cielęta 380—430 Mk, barany 0 — 0 Mk, świnie mięsne 0 — 0 Mk.,

Notowania giełd zamiejscowych.

POZNAŃ, 11 sierpnia.

Żyto stare i nowe od 16.000—17.400, mąka żytnia 70 prc wł. worka 26.500 27.500, otręby żytnie 10.400.

Uwagi: Za żyto »na osi« płacono ponad notowania; podaż zwiększona.
Usposobienie: spokojne.

POZNAŃ, 14 sierpnia.

Żyto nowe 15.600—17.800, jęczmień browarowy 16.5000—17500, mąka żytnia 70 % wł. worka 26.500—27.500, otręby żytnie 10.600.

Uwagi: Podaż żyta zwiększona; popyt konsumpcyjny podtrzymuje ceny.
Usposobienie: spokojne.

POZNAŃ, 16 sierpnia.

Żyto nowe 15 600—17.800, jęczmień browarowy 16.500—17.500, owies 20.000—22000, mąka żytnia 70% wł. worka 26.500 - 27.500, otręby żytnie 10.600.

Uwagi: Za wyborowe gatunki żyta płacono ponad notowania.
Usposobienie: spokojne.

WARSZAWA, 14 sierpnia.

(* Cena franco stacja załadowania, ** franco Warszawa).

Żyto nowe *16.800—17.500 jęczmień 17 300, owies nowy 21.000 lubolski 21.700, mąka żytnia 70% *27 100—28.000, 80% * 25.000, kasza jęczmienna **29 750.

WARSZAWA, 16 sierpnia.

Pszenica *25.000, żyto nowe **18.150, wołyńskie 16.800 stare 18 700, żyto nowe poznańskie 18.9000—19.000, małopolskie 15.900, lubelskie 17.300—17.750, kongres. 17.500—17.750, jęczmień 18.000, owies stary pozn. 23.500, nowy domin. 23.250 fr. Kutno, makuchy lniane 18250 fr. Tozef, kasza gryczana 43.200, otręby żytnie 10 200, pszenne 10.200, żytnie mieszane 10600.

WARSZAWA, 18 sierpnia.

Pszenica 25 500, żyto **17.800—18.000, mąka żytnia 70% *28.300.

Bilans handlowy drzewny w Polsce przedstawia się następująco:

Ogólna przestrzeń lasów wynosi:

b. Król. Polskie	2073	tysięcy ha
b. dzielnica pruska	1800	„ „
b dzielnica austryacka	2173	„ „
Kresy wschodnie	2500	„ „

Przemysł tartaczany obejmuje:
w b. Kongresówce 545 tartaków (w tem nieczynnych 159),
w Małopolsce 247 tartaków (w tem nieczynnych 106),
w dzielnicy pruskiej 250 tartaków,
na Kresach 200 tartaków.

Razem 1242 tartaków.

Przed wojną wywożono z Polski rocznie 220 tysięcy wagonów, t. j. 2200 tysięcy ton rocznie, t. j. miesięcznie 183 tysięcy ton.

Obecnie wywóz w roku 1921 wyniósł dla drzewa i przetworów tylko 856 771 ton, t. j. około 38% przedwojennego wywozu w tonach.

Wartość wywozu obliczają w roku 1910 na 120 miljonów franków szwajcarskich, zaś w roku 1921 tylko na 67 miljonów franków szwajcarsk., t. j. w odniesieniu do wartości 55·8% wartości przedwojennej.

Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie od dnia 7 sierpnia do 11 sierpnia 1922 r.

Za 100 kg bez podatku spożywczego. Ceny w markach polskich loco stacja LWÓW.	Ceny w Mkp.					
	14 sierpnia		16 sierpnia		18 sierpnia	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica krajowa 74/75	20.000	22.000	19 000	22.000	—	—
Żyto małopolskie 69/70	—	—	15.800	16.500	—	—
Jęczmień małopolski browarniany	—	—	—	—	—	—
Jęczmień małopolski przemiałowy	16.000	17.000	—	—	—	—
Owies małopolski	23.000	23.400	23.000	23.400	23.000	23 400
Kukurydza krajowa	—	—	—	—	—	—
Kukurydza rumuńska loco stacja Śniatyn	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki gorzelniane	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—	—
Fasola biała	—	—	—	—	—	—
Fasola kolorowa	—	—	—	—	—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Groch viktoria	—	—	—	—	—	—
Groch 1/2 viktoria	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Mieszanka past. w ziarnie	—	—	—	—	—	—
Łubin	—	—	—	—	—	—
Hreczka	—	—	—	—	—	—
Mąka żytnia 60%	—	—	—	—	—	—
Otręby pszenne	—	—	—	—	—	—
Otręby żytnie	—	—	—	—	—	—
Makuchy lniane i konop.	—	—	—	—	—	—
Makuchy rzepakowe	—	—	—	—	—	—
Worki jutowe 75 kg (Stradom, Warta, Częstochowianka) za sztukę	—	—	—	—	—	—
Worki używane dobre za sztukę	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona krajowa	—	—	—	—	—	—
Słoma prasowana	—	—	—	—	—	—
Siano wołyńskie	—	—	—	—	—	—
Siano słodkie krajowe	—	—	—	—	—	—
Len	—	—	—	—	—	—

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego, we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny; prof. Bronisław Janowski.
1922 Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich (E. Winiarza).

OGŁOSZENIA.

Poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem

Kierownika gorzelni

posada do objęcia z dniem 15 września b. r. zgłoszenia wraz z odpisami świadectw do Dyrekcji Cukrowni w Chodorowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
159 26–27

Świerk na szpaler, parę tysięcy sztuk poszukuje B. Połoniecki Lwów, ul. Akademicka 2 a z dostawą w jesieni.
153 26 ado

Zarząd dóbr Wyżłów, p. Ławoczne, poszukuje leśniczego.
146 26–28

Uspulun najlepsza bajca nasienna, wypróbowana przez Stacje Rolnicze, niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż okopowych jak śniedź, **grzybek śnieżkowy, zgorzel źdźbła, paskowatość** liści, **główn**ię **ukrytą, plamistość** strąków, podnosi siłę kiełkowania, wpływając dodatnio na jakość i wydajność plonów. W uznaniu swej skuteczności dla naszego gospodarstwa rolnego uwolniona od cła przez Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa oraz Dóbr Państwowych. Do nabycia we wszystkich **Towarzystwach i Spółkach Rolniczych** jakoteż i w Przedstawicielstwie na Polskę **Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.** Cenniki i prospekta darmo i opłatnie.
128 25–28

Folwark Łukowiec potrzebuje od zaraz pomocnika gospodarczego z kilkuletnią praktyką. Poczta, stacja kolejowa: Nowa Grobla
115 24 ado.

Kwalifikowane zboża siewne: Pszenica »Hors Concours«, »Konstancję«, żyto »Petkus«, »Probsteiskie«, Świętojańskie« z wyką ozimą na zimowe mieszanki dostarcza Zarząd dóbr Dębica p. loco.
150 26–28

Buhaja pełnej krwi, rasy nizinnej, czarno srokatego dwa lata, wagi 650 kg, sprzedam za 400 000 Mp. Adolf Turnau, Surochów p. Jarosław
144 26–28

Knurki i loszki od 6 miesięcy, pełnej krwi rasy angielskiej, białej, wielkich Yorkshirów, dostarcza Hodowla świń w dobrach Jana Krzysztofowicza. Artassów p st. tel. Kulików. Tamże roczny buhaj fryzyjski pełnej krwi.
163 26–28

Młocarnia węgier. fabryki państwowej, cepowa, szerokość 80 cm bębna, mało używana, z tarkiem do koniczyny sprzeda Zarząd dóbr Artassów p. Kulików.
164 26–28

Buhaja czarno-srokatego, rasy nizinnej, lat 4, wagi 700 kg, za cenę 400.000 Mp ma na sprzedaż Administracja dóbr Urzejowice p. Przeworsk.
158 26–28

Leśniczy ze szkołą lasową i egzaminem państwowym z 30-letnią praktyką przez 22 lat w wielkich dobrach szuka posady. Zgłoszenia do Redakcji „Rolnika" pod 18/8
186 27

Na sprzedaż półtoraroczny buhaj, pełnej krwi »Simenthaler«. Wiadomość Obszar dworski Czarnołożce poczta Tyśmienica.
183 27–29

Prasę do siana, używaną w zastosowaniu do maszyny parowej **zakupi** zaraz Spółka rolników i hodowców w Tłumaczu.
184 27–29

Komin żelazny 50 cm. średnicy, 15–20 m wysokości kupię. M. Pindelski — Przedzielnica p. Nowe miasto ad Przemyśl.
158 26

Ppułkownik Wojsk polskich emeryt, 44 lat liczący, mający wielką praktykę w dawnej armji austr., poszukuje tą drogą posady pełnomocnika, kontrolora, kasjera i t. p. w większych dobrach ziemskich lub leśnych za porządne mieszkanie, opał, światło i odpowiednią ordynację na utrzymanie rodziny. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować do Administr. »Rolnika« pod »R. L."
156 27–28

Konie wyjazdowe, klacz karogniada 3½ lat, 156 cm i wałach ciemny szpak, 155 cm bez błędu, cena za parę 1 miljon 100 tysięcy. Kasztan pod wierzch 4 lata, 153 cm bardzo rasowy cena 600.000 Mp. Ma na sprzedaż Zarząd dóbr Łopuszka mała p. Kańczuga.
182 26 28

Sekretarki obznajomionej z prowadzeniem bachalterji rolniczej (podwójnej), piszącej na maszynie, samodzielnej i poważnej poszukuje Zarząd dóbr w środkowej Małopolsce. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Redakcja »Rolnika«, Lwów, Kopernika 20 pod »Sekretarka«.
175 27–28

Zarząd dóbr Krakowiec powiat Jaworów przyjmie zaraz biegłego i zdolnego **Buchaltera-Rachmistrza** z dobremi poleceniami. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Zarząd dóbr Krakowiec pow. Jaworów.
176 27–29

Agronom Ślązak

lat 22 z ukończoną szkołą rolniczą na Sląsku, 2 lata praktyki na Śląsku, 2 lata w Chłopicach, poszukuje posady od 1 września. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Rudolf Kozieł, Chłopice p. Jarosław.
177 27

Zdemobilizowany oficer kasowy, lat 30, żonaty, energiczny z średniem wykształceniem, posiada szkołę rolniczą i wszechstronną praktykę we wzorowych gospodarstwach Małopolski poszukuje posady administratora-zarządcy, ewentualnie kasjera w większym majątku. Ostatnio przy wojsku pełnił funkcję administratora na 2 folwarkach. Posadę mógłby objąć zaraz lub od 1 października br. Łaskawe zgłoszenia pod Stanisław Oraczewski, Przewrotne poczta Głogów koło Rzeszowa
178 27–28

Króliki srebrne, pary, jedno- i półroczne sprzedaje Zarząd dóbr Lubsza poczta Strzeliska Nowe
166 27

Poszukuje posady ekonoma, ewentualnie pomocnika gospodarskiego po kawalersku, Dublańczyk niższ. szk. roln., znawca uprawy buraków cukrowych i hodowli bydła. Naubolny, Łopuszna p. Chlebowice wielkie.
168 27

Zarządca 58 lat, z wyższą morawsko-śląską szkołą, 42-letnią bardzo dobrą praktyką w leśnictwie i gospodarce, wyzyskowaniu drzewa — szuka posady od 15 października 1922 r. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Zarządca R. Paliardi, Olchowce obok Sanoka M. P.
169 27

Pszenicy do siewu „Hors concours" i Sandomierki poszukuję. Zgłoszenia z podaniem cen proszę nadsyłać pod adresem Stan Skowroński —Giermakówka.
172 27

Kupię buhaja pełnej krwi Simental lub ½-krwi bernimental, bezwzględnie wolnego od gruźlicy, po wybitnie mlecznych rodzicach. Warunki kupna z odpisem rodowodu proszę nadsyłać pod adresem: Stanisław Skowroński — Giermakówka.
173 27

Dyrekcja Zakładu Sadowniczego w Zaleszczykach.

podaje do wiadomości, że drzewek owocowych koleją nie posyła się, szczepy sprzedaje się tylko na miejscu tym właścicielom ogrodów, którzy mogą przyjechać wozami i przyślą materjał do opakowania.
174 27, 30, 33

Zarząd dóbr Kolbuszowa poszukuje adjunkta gospodarczego kawalera, wymagane ukończenie niższej szkoły rolniczej i najmniej 3 lata praktyki. Warunki zależnie od umowy. Posada do objęcia zaraz lub od 1/IX 1922. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.
134 25–27

Pług motorowy »Avanse« używany w dobrym stanie do nabycia w Zarządzie dóbr Podkamień koło Rohatyna poczta w miejscu. Stacja kolejowa Potok.
125 25–27